Nr. 128 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Kraków, Sobota 7 Czerwca 1924. Rok XLIII.

Przedpłata miesięczna:
Pod opaską ..... 3·40 zł.
Z odnoszeniem ..... 3·60 „
Z przesyłką pocz. .... 4·20 „
Za granicą .... 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 157.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe [illegible]
Nekrologi [illegible]
Nadesłane [illegible]
Po stronie [illegible]
Na [illegible] stronie [illegible]
Drobne [illegible]
[illegible]
Układ tabelaryczny [illegible]
Nekrologi [illegible]
Zastrzeżenia [illegible]
[illegible] P. K. O. [illegible]
1 zł p. = 1,800,000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze"

Niemcy na rozstajnych drogach

Drogowskazy są wyraźne

Kraków, 5 czerwca.

W niemieckiem przesileniu parlamentarnem godne są zanotowania dwa fakty, które mogą wpłynąć dodatnio na dalszy przebieg przesilenia i przyczynić się bardzo silnie do konsolidacji niemieckich stosunków politycznych. Pierwszym faktem jest **zamianowanie przez prezydenta Rzeszy niemieckiej, Eberta, kanclerzem niemieckim dra Marxa, dotychczasowego kanclerza**, tudzież powierzenie tek ministerjalnych dotychczasowym ministrom. Tak więc Rzesza niemiecka otrzymała **drugi gabinet dra Marxa**, zapewniający bądź co bądź ciągłość ugodowej polityki zagranicznej Niemiec, tudzież demokratyczny prąd w polityce wewnętrznej. Drugim ważnym faktem jest stanowcze **zerwanie beznadziejnych rokowań z niemiecką partją nacjonalistyczną**, która dawała rozmaite mgliste przyrzeczenia, ale na żaden jasny i niedwuznaczny program polityczny nie chciała się zgodzić. Jest to zasługą partji demokratycznej, jeżeli ostatecznie nacjonaliści zostali zdemaskowani i uznani jako partja wichrzycielska. Demokratyczna partja niemiecka oświadczyła wprost, że nie będzie się wdawać pod żadnym warunkiem w dalsze rokowania z nacjonalistami, dla których polityka wyborcza jest ważniejsza niż interes państwa i narodu. Za demokratami poszło centrum, a kiedy nacjonaliści spostrzegli, że są zupełnie osamotnieni, poszli nagle do Canossy i chcieli nawiązać rokowania z partją ludową, aczkolwiek zwalczali jej przywódcę, dra Stresemanna, ministra spraw zagranicznych, pragnąc jego tekę powierzyć jednemu ze swoich ludzi.

Sytuacja wyjaśniła się znacznie. Z pewnością na bieg wypadków wpłynęła powtórna interwencja ambasadorów angielskiego i amerykańskiego, tudzież oświadczenia, które w przed dzień swojej dymisji złożył Poincare. W sprawie tej przynosi telegram z Berlina następujące informacje: Ambasadorowie angielski i amerykański udzielili rządowi niemieckiemu rady, aby niczego nie przedsiębrał, coby mogło utrudnić przeprowadzenie polityki zagranicznej. Obaj ambasadorowie zwrócili przytem uwagę rządu niemieckiego na memorjał rzeczoznawców, wskazując, że Niemcy nie potrzebują w sprawie nadreńskiej i w sprawie Zagłębia Ruhr, oraz w sprawie uwolnienia aresztowanych żywić żadnych obaw. Rząd niemiecki mógł z wywodów obu ambasadorów odnieść wrażenie, że może liczyć na poparcie mocarstw, które reprezentują wymienieni ambasadorowie, w sprawach przytoczonych powyżej. W podobnym duchu miał też i Poincare jeszcze przed dymisją zwrócić uwagę prezydenta Rzeszy, że **Francja w głównych punktach memorjału rzeczoznawców zajmuje podobne stanowisko.**

Nacjonaliści, zdemaskowani zarówno wobec kraju, jak zagranicy, pośpieszyli czemprędzej ratować swój honor i swoje szanse wyborcze. Wydali odezwę, oświadczającą, że od początku swojej działalności, biorąc w rachubę ciężkie położenie kraju, czynili wszystko, co było w ich mocy, aby w drodze najdalej idących ustępstw umożliwić przeprowadzenie pewnych zmian w łonie gabinetu. Jest rzeczą oczywistą — powiada odezwa — że żądali także pewnych zmian w polityce zagranicznej. Odezwa zaznacza na koniec, że nacjonaliści liczą na to, że niebawem **wybuchnie nowe przesilenie gabinetowe.** Gdyby w Niemczech rozsądek polityczny miał więcej zwolenników, to już to liczenie nacjonalistów na ponowne przesilenie gabinetowe pogrzebałoby ich w opinji publicznej. Miejmy nadzieję, że jednak ten rozsądek zwycięży, choćby przy pomocy... ambasadorów Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Kanclerz Marx nie jest może orłem, ale posiada bezwarunkowo poczucie olbrzymiej odpowiedzialności, jaką wziął na swoje barki, jak niemniej objektywną ocenę sił, które występują po stronie Niemiec i po stronie przeciwnej. To też w deklaracji rządowej, którą wygłosił wczoraj przed parlamentem, zaklinał parlament i cały naród niemiecki, ażeby „brakiem godności i swarliwością nie przeszkadzał odbywającemu się wśród dreszczów gorączki uzdrowieniu stosunków". Parlament niemiecki **musi przyjąć sprawozdanie rzeczoznawców narodowych**, a rzeczą rządu będzie rozdzielić sprawiedliwie płynące stąd ciężary finansowe pomiędzy poszczególne warstwy ludności.

Kanclerz Marx powiedział prawdę, o której w głębi ducha nawet nacjonaliści są przekonani. Ale nacjonaliści chcą koniecznie odegrać rolę stróżów godności narodu niemieckiego, więc występują przeciwko orzeczeniu rzeczoznawców, równocześnie jednak pragną, ażeby je parlament przyjął. Wtedy wobec wyborców powiedzą, że walczyli do ostatka, że stracili „wszystko prócz honoru".

Ale stracić w tej chwili może wszystko naród niemiecki. „Jeżeli Niemcy — oświadczył kanclerz na końcu swojej deklaracji — jeszcze raz znajdą się nad **brzegiem przepaści**, jak w listopadzie poprzedniego roku, to **nikt nie przyjdzie im z pomocą**. Wszystkie wielkie ofiary, które naród niemiecki w ostatnich miesiącach tak heroicznie poniósł, byłyby daremne, gdybyśmy nie wytrwali i nie osiągnęli celu. Spadłaby na nas wielka odpowiedzialność, gdybyśmy spowodowali **upadek państwa**, albo nie zdołali w decydującym momencie zachować karności narodowej. Zagranica musi się przekonać, że naród niemiecki zdecydowany jest kroczyć drogą wolności. Lecz zagranica powinna też udowodnić, że skłonna jest do rzetelnego porozumienia. — Wówczas naród niemiecki umocni się w wierze w trwały pokój świata. Idzie tu o naszych braci Niemców, o kraj niemiecki, **o ocalenie Niemiec od zagłady**".

Tak jasno, wyraźnie, bez osłonek, a co najważniejsze tak uczciwie nikt nie przemówił do narodu niemieckiego i jego przedstawicieli, jak w dniu wczorajszym kanclerz dr Marx. Są słowa, które stoją na równi z czynem. Takim czynem były słowa kanclerza Marxa.

Dzisiaj rozpoczyna się dyskusja nad deklaracją rządu. Teraz parlament niemiecki ma głos. Rozgrywają się losy Niemiec, które stoją na rozstajnych drogach, ale mają wyraźne drogowskazy, postawione przez Anglję i Stany Zjednoczone.

Painlevé prezydentem francuskiej Izby deputowanych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 5 czerwca. Donoszą tu z Paryża: **Painleve wybrany został 296 głosami przewodniczącym Izby deputowanych.** Stosunek głosów przedstawia się następująco: Painleve 296, kandydat prawicy, Maginot 209 i komunista Marty 25. Wiceprezydentami izby zostali wybrani: radykał Godard, lewicowy republikanin Reynald, socjalista Varenne i radykał Dumesnil.

Wybory prezydenta izby dowiodły, że **opozycja rozporządza siłą, z którą przyszły rząd będzie się musiał liczyć poważnie.** Na 296 głosów otrzymanych przez Painlevego, Maginot otrzymał 209 głosów.

Berlin, 5 czerwca (AW). „Börsen Zeitung" pisze: Herriot nie może uczynić nic innego, lecz musi iść **po linji wytkniętej przez Poincarego.** Nawet gdyby się udało usunąć Milleranda, sytuacja się nie zmieni, gdyż dla polityki zagranicznej Francji pozostanie **marszałek Foch**, za którym stoi armja francuska. O nim myślą ci Francuzi, którzy pragnęli cały radykalizm lewicowy usunąć przy pomocy jednego człowieka. Wewnętrzna polityka zmieni się nie pod jednym względem, lecz **w polityce zagranicznej Herriot postępować będzie według woli Focha, Milleranda i Poincarego, gdyż wobec sił zbrojnych innych mocarstw musi on dbać o bezpieczeństwo Francji.**

Uchwały Rady ministrów

Rada ministrów w dniu 4 bm. powzięła następujące uchwały:

1) Przekazanie gruntów w Krasnem na cele wojskowe

2) Przyznanie dodatku **dla funkcjonarjuszy instytutów zoologicznych**, od których w myśl statutów tych instytutów, wymaga się kwalifikacyj na profesorów szkół akademickihc;

3) Przyznanie dodatku **dla funkcjonarjuszy państwowych instytutów naukowych gospodarstwa wiejskiego i meteorologicznego**, od których w myśl statutu powyższych instytutów wymaga się kwalifikacyj na profesorów szkół akademickich:

4) Projekt ustawy o ratyfikacji **układu polsko-niemieckiego**, dotyczącego praw członków i urzędników naczelnego komitetu kolei górnośląskich;

5) Rozporządzenie o zmianie dyslokacji sądów okręgowych w Płocku i Włocławku;

6) Rozporządzenie zmiany statutu **galic. Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie**. W związku z wprowadzeniem nowego systemu monetarnego instytucja ta będzie mogła nadal udzielać pożyczek hipotecznych na podstawie listów zastawnych, opiewających na walutę polską albo obcą.

7) Wniosek o zatwierdzenie statutu **związku urzędników kolejowych** na Rzplitą.

8) Projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn:

9) Wniosek zatwierdzenia umowy między **Polską i w. m. Gdańskiem**, celem wykonania art. 61 umowy z dnia 24 października 1921. dotyczącego zabezpieczenia kosztów procesowych i zaliczek na koszta dowodowe;

10) Projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez **związki komunalne;**

11) Projekt ustawy w sprawie zmiany przepisów o podatkach komunalnych i niektórych innych zmian w tekście ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych;

12) Sprawa ustawy o wzmocnieniu gospodarki skarbowej i gospodarki społecznej;

13) Uzupełnienie rozporządzenia Rady ministrów o taksie dla pisarzy hipotecznych.

P. P. S. za dalszą akcją sanacyjną

Warszawa, 5 czerwca. Centralny Komitet wykonawczy P. P. S. odbył wczoraj posiedzenie, na którem ustalił, że klub poselski P. P. S. ma **się oświadczyć za dalszą akcją sanacyjną rządu, natomiast przeciw ogólnej polityce rządu**, która — zdaniem C. K. W. — **jest reakcyjna.**

Akcja kredytowa Banku Gospodarstwa Krajowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczyna swoją działalność **od akcji kredytowej dla przemysłu.** Ministerstwo skarbu udzieliło bankowi na **ten cel 46 miljonów złotych.** Z funduszu tego udzielane będą kredyty na warunkach przystępnych tym przemysłowcom, względnie rolnikom, którzy znajdują **się w wyjątkowo trudnem położeniu, dają jednakże rękojmię, że uzyskany kredyt spłacą w ciągu trzech miesięcy.** Zgłoszenia winny być zwracane bądź to przez zrzeszenie gospodarcze, bądź wprost do dyrekcji banku. Termin **wnoszenia podań upływa z dniem 12 bm.**

Konferencje oszczędnościowe w ministerstwie spraw wojskowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. W ministerstwie spraw wojskowych toczą się od kilku dni intensywne konferencje **w sprawie przeprowadzenia planu oszczędnościowego w tem ministerstwie.**

O zestawienie oszczędności budżetowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Premjer Grabski zażądał od poszczególnych ministerstw przedłożenia sobie **zestawienia oszczędności budżetowych, przeprowadzonych w ciągu pierwszych pięciu miesięcy br.**

Dalsza redukcja w ministerstwie spraw zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. „Kurjer Poranny" donosi **o dalszej zamierzonej redukcji**, która ma być przeprowadzona w **ministerstwie spraw zagranicznych.** Redukcja ma objąć przedewszystkiem tych, **którzy odwołani zostali ze stanowisk zagranicą.**

Organizacja sądownictwa w Rzeczypospolitej

Warszawa, 4 czerwca.

W gmachu Sądu apelacyjnego w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Szczepkowskiego z Wilna, odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie zrzeszenia **sędziów i prokuratorów** obejmującego terytorjum byłej Kongresówki i ziem wschodnich. Zagaił obrady, których celem jest uchwalenie statutu **ogólno-państwowego zrzeszenia**, prezes Zarządu głównego, senator Baliński, poczem p. Krajewski Kukel zreferował treść zaprojektowanego statutu, podnoszącego wielką doniosłość zamierzonej organizacji, dzięki której znikną dotychczasowe związki dzielnicowe: lwowski, krakowski, śląski, poznański i warszawski, a powstanie organizacja, zespalająca **sądownictwo całej Rzeczypospolitej w jeden organizm**, którego najważniejszym celem będzie utrzymanie na wysokim poziomie stanowiska, **godności i powagi** sądownictwa, drogą doskonalenia jego członków, zwłaszcza w kierunku pogłębiania wiedzy zawodowej i szerzenia zasad wysokiej etyki.

Po ożywionej dyskusji zaprojektowany statut **uchwalono** z pewnemi drobnemi zmianami i polecono Zarządowi głównemu, aby po przyjęciu uchwalonego projektu **także przez inne dzielnice** na obszarze Rzeczypospolitej, zrzeszenia sędziowskie poczyniły odpowiednie starania celem uzyskania zatwierdzenia statutu dla organizacji nowego zrzeszenia, oraz przedsięwziął przewidziane w statucie czynności, mające na celu ukonstytuowanie się władz tego zrzeszenia. W końcu wyrażono podziękowanie komisji, która podjęła trud opracowania statutu.

Polska młodzież w politechnice gdańskiej zagrożona

Warszawa, 3 czerwca.

Na politechnice gdańskiej, wśród teroru niemieckiego w warunkach, które nie mają sobie podobnych w całym świecie cywilizacyjnym, studjuje 204 studentów-Polaków. Narażeni na ciągłe ataki władz miejscowych, napadani przez studentów niemieckich, cierpiący często [illegible] materjalny, studenci-Polacy odpierają te ataki, ucząc się w takich warunkach i wysoko dzierżą sztandar polskości nad Bałtykiem.

Placówce tej jednak grozi **zagłada**. Opłata semestrowa na politechnice została podwyższona do 400 guldenów (około 400 złotych), przyczem za studentów-Gdańszczan płaci senat Wolnego Miasta, udzielając w tej formie subsydjum politechnice. Polakom grozi wykreślenie z listy słuchaczy politechniki. Mając na uwadze [illegible] ciężkie, wprost tragiczne położenie młodzieży polskiej w Gdańsku, towarzystwo im. Adama Mickiewicza, opiekujące się z mocy swego statutu potrzebami kulturalnemi zagrożonych skupień polskich, podjęło akcję ratunkową w celu przyjścia z pomocą młodzieży i zebrania potrzebnej sumy na pokrycie czesnego.

Czas nagli, gdyż termin opłaty czesnego wypada dnia 15 czerwca br. Do tej pory muszą się znaleźć fundusze, musi się znaleźć w społeczeństwie siła żywotna, która zapobiegnie zagładzie polskiej placówki kresowej. Związek polskich korporacyj

Teatr im. Jul. Słowackiego

„Lampka oliwna"

Tragedja w 3 aktach Emila Zegadłowicza.

Wśród ogólnego obniżenia tonu duchowego na tle powojennych przemian zaznacza się wydatnie także obniżenie poziomu sztuki. „Futurystyczny" rozpęd dynamicznych sił życia, czy „ekspresjonistyczna" wyprawa w najtajniejsze głębie duszy do tej chwili gubią się w gmatwaninie słów, pomysłów i krzykliwych zapowiedzi. Tymczasem na całej linji zwycięża mała, łatwa, wygodna sztuka małego przeciętnego człowieka. Najlepszem wyrazem tego jest teatr współczesny, gdzie obecnie mimo nielicznych poczynań głębszych (Włochy), triumfuje w całej pełni niewybredna, beztreściwa wesołość farsy czy też zachwyt dla widowiskowego pokazu, w najlepszym zaś razie skłonność do kinowo-sensacyjnych wstrząśnień.

Sztuki wielkiej, któraby na nowo przed forum życia wytoczyła głębokie, zawikłane sprawy duszy, prawie niema. A jeśli się zjawi — przejdzie bez echa. A jeśli chce pomimo wszystko przemówić, musi się nagiąć do wymogów na czasie, musi wdziać na siebie maskę „lekkoducha" czy „tajemniczego pana", i mówić językiem dnia. Nic to, że przecież w powojennem, tak wzburzonem morzu życia huczą rozpętane fale najsprzeczniejszych uniesień, nic to, że po gościńcach dzisiejszego życia snuje nie „sześć", lecz niezliczone mnóstwo „postaci dramatu, szukających autora", szukających tego, ktoby wypowiedział w całej sile współczesny krzyk duszy ludzkiej. Mówić dzisiaj o tych głębokich sprawach i trudno i niepopłatnie.

To też każdy pojaw szczerej twórczości, każdy wyraz wielkiej sztuki witamy tem serdeczniej, tak, jak to na premjerowem przedstawieniu „Lampki oliwnej" powitał Karol Hubert Rostworowski wschodzący nowy talent Emila Zegadłowicza. Przemówienie zasłużonego dramaturga ostatnich czasów było jednem wołaniem o wielką Sztukę w przeciwstawieniu się do jej obecnego utylitarnego, rynkowego charakteru. Wprawdzie (według mego osobistego wrażenia) może lepszem byłoby dla dramatu młodego autora, gdyby swą piękną prelekcję autor „Zmartwychwstania" wygłosił nie bezpośrednio przed premjerą, (przez co słuchaczy nieco związał swoim kątem widzenia i utrudnił takie czy inne ujmowanie sztuki), nie mniej podnieść z uznaniem należy szlachetną intencję wielkiego pisarza, podnoszącego głos w obronie wielkiej Sztuki.

Czy przedstawiona tragedja odpowiedziała w całej pełni przypisywanej ambicji twórczej? Czy pozostawiła wśród widowni ślad głębszy? Nie można tu oczywista sądzić po premjerowem przedstawieniu, w czasie którego autora gorąco witano, wywołując kilkakrotnie (i to zaraz po pierwszym akcie) na scenę. Idzie o efekt głębszy, którego wyraz w odniesieniu do nowej sztuki daje się zauważyć, a który stwierdzać zdaje się dwie rzeczy przedewszystkiem: najpierw fakt, że do teatru wszedł p o e t a, człowiek o głębokiem, poetyckiem na świat spojrzeniu, o poetyckiej zdolności syntetycznego ujmowania zjawisk i docierania ich istoty przez pryzmat duszy ludzkiej i jej poruszeń, powtóre fakt, że do teatru wszedł zdolny scenik, o widocznym zmyśle scenicznym, o wielkiej zręczności prowadzenia akcji i utrzymania jej w odpowiedniem dramatycznem napięciu. Ta ostatnia cecha jest nawet swego rodzaju niespodzianką w odniesieniu do twórczości Zegadłowicza, która dotąd szła szerokiemi drogami balladowej rozlewności, a którą od razu, w pierwszym występie poety na scenie zamanifestowała wybitną siłę skondensowanego, dramatycznego wyrazu.

Może kogoś razić ponura atmosfera, wypełniająca już nie akcję, lecz świat cały, będący przedmiotem i bohaterem dramatu. Może ktoś wyrażać zdziwienie z powodu tak obfitego nagromadzenia tych barw czarnych dla odmalowania „duszy" dzisiejszej polskiej wsi, ujawnienia wyłącznie niskich, brudnych elementów jej życia. Pomijając jednak w tym wypadku niestety smutną wiarygodność czarnego rysunku, zapominać nie można, że na pniu tego ciemnego obrazu osadzona jest tęsknota światła, widziało duszy, dźwigającej się z mroku zbrodni. Ten mrok zaś (pomimo przesycenia całej niemal sztuki swą osnową) jest tylko punktem wyjścia czy oparcia dla ogólniejszego spojrzenia (ze strony poety) na dzisiejsze życie.

„A najpierw podszept i syk duszy niezmar-
(twychwstającej —
to przerażenie! — ten krzyk po górach roz-
(pacz bijący —",

jak stwierdza poetycki prolog aktu drukiego. I ten właśnie obraz „duszy niezmartwychwstającej", duszy umarłej, właśnie dzisiaj, wśród ogólnego powojennego zgorzeliska, pokazał poeta bez żadnych osłonek w jednej beskidzkiej „chałpie", która jednak poniekąd może być symbolem całego współczesnego zwichniętego życia. Stary „ojciec", póki mu lat i zdrowia starczyło, świata bożego nie widzący poza bogactwem i zyskiem, jego córka Hanka, dziewczyna harda, żądna władzy i świetności, syn Błażek, wykolejeniec powojenny, chciwy pieniędzy i lekkiego użycia „amerykanin" Dominik, zły duch beskidzkiego osiedla, podpalacz niskich instynktów, dla których bożyszczem całem jest dolar i jego siła — oto ciemny świat, z matni którego jedno jest już tylko wyjście: w mrok zbrodni, zbrodni podwójnej, która spełnia się rękami Hanki, tej beskidzkiej, na swój sposób znacznie prawdziwszej, współczesnej Balladyny.

Lecz i światło jest, choć na ziemi na razie niema-ż wyjścia. Ta „lampka oliwna w te dnie listopadowe błyszcząca jak w krwawym, upiornym śnie" — jest jednak odblyskiem światła, które, chociaż na razie, przy końcu akcji, w pożerczy zamieni się ogień, jest wyrazem snującej się myśli bożej wśród tej ponurej, jeszcze jednej, polskiej, listopadowej nocy. Tego światła bożego, a raczej tęsknoty za niem, są także wyrazem wprowadzone, nie jako „dramatis personae", lecz jako realne siły nadprzyrodzone, z mitologji ludowej wysnute duchy opiekuncze ogniska rodzinnego, „domowe świątki", ni-to dawne bożki słowiańskie stróżujące na progu chaty.

A chociaż i one pod naciskiem zbrodni odejdą na cmentarz, ich duch oczyszczający snuje się błogosławionem tchnieniem wśród listopadowych mroków i budzi dusze...

To też wbrew mrokom wśród migotliwych błysków (może nie dla wszystkich jednako uchwytnych) „lampki oliwnej" o niejednym z „aktorów" dramatu można powiedzieć słowami jednego z wprowadzonych „świątków": „budzi się — budzi z uśpienia — dojrzał otchłanie sumienia". Te „otchłanie sumienia" dojrzał w przedśmiertnej godzinie i stary Ojciec, dojrzała Hanka, dobrowolnie ekspiująca swą zbrodnię karą ognia. A przedewszystkiem jej Jasiek, już w samem założeniu wprowadzony jako antyteza instynktów zbrodni, a w ostatnim momencie urastający do wyżyny ofiarnego ducha-świątka, spieszącego na ratunek duszy zagubionej. Gdy wszystko zgorzeje, zniszczone ogniem egoistycznej [illegible], on przedewszystkiem (choć pada) [illegible] jest o wyprawy znak duchem [illegible]".

Ten więc wybłysk „ducha" [illegible] także zaznaczyć w „Lampce oliwnej", chociaż nie da się zaprzeczyć, że silnie i zwarto skondensowana część realistyczna dramatu w swym mroku listopadowym pochłania niemal [illegible] zaznaczoną tęsknotę za sferą jasności [illegible] szczególnie na scenie znika tajemne i [illegible] nie „innego świata" i jego wpływ [illegible] Zatarciu uległy piękne poetyckie „preludja" na początku poszczególnych aktów i hieratyczne słowa domowych świątków. Może to wina autora, który tego tak istotnego dla całości elementu nie umiał żywiej związać z dramatyczną częścią, a może raczej to wina sceny, która tę część mistyczno-uczuciową podała zbyt surowo (bez dodania odpowiednich [illegible] jowych efektów).

Jedyny zresztą to brak, który odczuwałem ze względu na ogólne podłoże poezji Zegadłowicza, zdaniem naszem także w dramacie mniej istotne. Pozatem ustawienie tragedji było nader [illegible] i pełne siły, przejmującej plastyki. Reżyserowi przedstawienia, p. Stanisławie Wysockiej, gorącej orędowniczce nowego talentu, należy się duże uznanie za tak artystyczne utorowanie drogi na scenę polską piewcy „Wielkiej Nowiny", jako też za doskonałą kreację w roli głównej, w której jeszcze raz zamanifestować mogła swą gorącą miłość dla wielkiej sztuki i swe niepospolite zdolności tragiczne. Dublująca z nią w roli Hanki p. Jadwiga Żmijowska potrafiła — poza utrzymaniem w ogólnym zarysie przyjętego schematu postaci — wprowadzić także własne, bardzo mocne akcenty, wysnute z prawdziwego tętna młodego serca, z doskonale uwiel-

akademickich w celu poparcia podjętej akcji przez Towarzystwo im. Adama Mickiewicza, zawiązał Akademicki Komitet Pomocy Studentom Polakom w Gdańsku i zwraca się **do całego społeczeństwa,** do wszelkich organizacyj, związków, instytucyj, firm polskich, a przedewszystkiem do całej polskiej młodzieży akademickiej o pomoc drogą zbierania składek, urządzania imprez dochodowych, ofiarowywania procentu od obrotu dziennego itd.

Wszelkie informacje i formularze list dla składek otrzymać można w zarządzie Towarzystwa im. Adama Mickiewicza w Warszawie, ul. Senatorska 8, tel. 76-59, lub w Akademickim Komitecie Pomocy, Kopernika 41 (Centrala Bratnich Pomocy).

Wszelkie sumy, uzbierane wpłacać należy w wyżej wymienionych miejscach, lub też Banku Handlowym na conto: Tow. im. Adama Mickiewicza, fundusz studentów Polaków politechniki w Gdańsku.

Akademicki Komitet Pomocy uprasza wszystkie polskie pisma stołeczne i prowincjonalne o przedruk niniejszego. **otwarcie składek** i kierowanie zebranych sum do wyżej wymienionych Komitetów.

(Administracja „N. Reformy" otwiera z całą gotowością rubrykę składek pod tytułem: „Na młodzież polską w politechnice gdańskiej").

Rozbudowa uniwersytetu warszawskiego przy pomocy obcego kapitału

Wobec rozrostu uniwersytetu warszawskiego, liczącego powyżej 10.000 studentów, sprawa **budowy nowych gmachów** stała się paląca. Brakuje miejsca na sale wykładowe, seminarja, laboratorja, gabinety, zbiory, muzea itd. Ustalono, że w obecnych budynkach pozostać mogą wydziały prawa i nauk humanistycznych, zaś przyroda i medycyna **muszą być przeniesione** na tereny przewidziane w regulacji miasta.

Ostatniemi czasy sprawa budowy gmachów omawianą jest **za granicą** w kolach finansowych **szwajcarskich i francuskich.** Otrzymano konkretne propozycje, pozwalające rozłożyć koszt budowy na szereg lat, co jest zgodne z polityką skarbu. Wkrótce odbędzie się konferencja z delegatami francuskimi i szwajcarskimi dla omówienia szczegółów projektu.

Czy zamach stanu w Rumunji?

Do Londynu doniesiono 4 bm. z Bukaresztu, że wczoraj wieczór **wkroczył gen. Averescu w towarzystwie 50.000 chłopów do Bukaresztu i przeforsował ustąpienie gabinetu Bratianu.**

Natomiast poselstwo rumuńskie w Wiedniu oświadcza, że wszystkie doniesienia o zamachu stanu i przewrocie w Rumunji, są **zmyślone.** Takie samo oświadczenie złożyło poselstwo rumuńskie w Londynie.

Z Londyn donoszą 4 bm.:

Wobec pogłosek o zamachu stanu w Rumunji, tutejsze poselstwo rumuńskie oświadcza, że **urzędowe koła w tej sprawie nie otrzymały żadnych wiadomości.**

Wojna domowa w Albanji

Powstańcy zajęli Tiranę. — Ewentualna interwencja Włoch i Jugosławji).

Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało 3 bm. wiadomość, że powstańcy narodowcy po ostrej walce **obsadzili Tiranę. — Wojsko rządowe zostało pobite,** a powstańcy wkroczyli do miasta. **Po obydwóch stronach kilkuset zabitych.**

Dzienniki włoskie donoszą, że **rząd albański ustąpi.** Wmieszanie się Włoch do tych zamieszek w razie zwycięstwa powstańców. **nie jest wykluczone. Walki uliczne w Skutari i Walonie trwają w dalszym ciągu.**

Prasa jugosłowiańska śledzi z trwogą wydarzenia w Albanji i twierdzi, że mogą stać się **niebezpieczne dla pokoju na Bałkanie.** Rozwój stosunków w południowej i północnej Albanji jest zagrożony poważnie przez separatystów, których postępowanie cechuje zgoda, mimo że dążą do różnych celów. Wskazują na to wpływy, **wywierane z zewnątrz.** Przywódcą północno-albańskich separatystów jest kierownik katolickich Malisorów, były minister Gurakuki, znany **jako mąż zaufania Włoch.** Nie uchodzi — piszą dalej dzienniki belgradzkie — by obce państwa za pomocą ruchu separatystycznego starały się przeszkodzić konsolidacji Albanji i wzmocnić swój wpływ. Jeżeliby w ten sposób została zakwestjonowana **suwerenność Albanji, Jugosławja byłaby zmuszona do poczynienia kroków, celem ochrony swoich interesów w Albanji.** Interwencja Włoch w sprawie albańskiej, albo wyładowanie włoskich okrętów wojennych w jednym z portów albańskich, **spowodowałyby wkroczenie wojska jugosłowiańskiego do Skutari.**

Równocześnie donoszą, że **do portu Durazzo przybył włoski torpedowiec.**

Groźna sytuacja na Dalekim Wschodzie

W Berlinie otrzymano wiadomości o znacznem pogorszeniu się sytuacji bolszewików na Dalekim Wschodzie i we wschodniej Syberji. — Cały kraj za Bajkałem jest w stanie silnego fermentu, a niektóre okręgi nad Amurem są ogarnięte powstaniem. Kozacy zabajkalscy również burzą się i nastrój ich jest bardzo niepewny. Z Irkucka wysłano liczne oddziały zbrojne do Czity i dalej nad Amur, lecz siły te są niewystarczające. Nastrój ludności jest zdecydowanie wrogi względem bolszewików, szczególniej po ostatnich surowych egzekucjach, jakich dopuściły się oddziały karne w kraju Amurskim. O tych egzekucjach znajdujemy szereg szczegółów w ostatnich, otrzymanych tu dziennikach charbińskich. Opowiadają one, jak ekspedycje karne niszczyły, rabowały i paliły oporne wsie, mordując i rozpędzając całą ludność bez różnicy płci i wieku.

O czem mówią i o czem piszą?

(Nasza polityka wobec Ligi Narodów. — Rząd i Sejm, a przesilenie gospodarcze. — Zabezpieczenie rodzin emigrantów).

Jest rzeczą niewątpliwą, że rządy socjalistów w Anglji i zwycięstwo lewicy we Francji oznaczają silne wzmocnienie stanowiska Ligi Narodów. Dla Polski ma to bardzo poważne znaczenie, gdyż na najbliższej sesji wejdzie przed forum Ligi cały szereg spraw polskich.

„Czas" zwróciwszy uwagę na wzmocnienie Ligi przypomina, że nasza opinja podzielona jest n a2 odłamy: jeden chce Ligę lekceważyć, drugi traktuje ją — zgodnie z rzeczywistością — na serjo. Ostatnie expose min. Zamoyskiego, a przedewszystkiem przywrócenie naszej stałej delegacji w Genewie z hr. Skrzyńskim na czele zdaje się dowodzić, że rząd przyłącza się do drugiego poglądu.

„Ale nie dość — pisze „Czas" — placówkę przywrócić i niedość nawet posłać na nią jednego z najwybitniejszych dyplomatów. Będzie to typowe poselstwo Uriaszowe, jeśli równocześnie rząd polski nie ruszy w kraju ani palcem, aby mu sukces na tym trudnym i śliskim terenie ułatwić. A obawiamy się, że przy obecnej apatji i bezwładności panującej w pałacu Bruchlowskim tak właśnie być gotowo. Jakżeż np. może on poruszyć — i wygrać — **kwestję tranzytu na Niemnie,** zabronionego nam bezprawnie przez rząd litewski, jeśli rząd polski godzi się podobno potulnie z tym zakazem i drzewo białowieskie wysyła Niemnem do Anglji dla świętego spokoju pod flagą... **Wielkiej Brytanji.**

Albo jak ma odeprzeć skargi Ukraińców czy Białorusinów na niewypełnianie przyrzeczeń danych przez rząd polski wielkim mocarstwom (statut dla trzech wschodnich województw, uniwersytet dla Ukraińców), jeśli rząd polski w sprawach mniejszości narodowych postanowił nic ale to nic pozytywnego nie podejmować. Tak się zaś wydaje, sądząc po sposobie, w jaki rząd polski zabiera się do tej sprawy — pod hasłem: „ut aliquid fieri videatur". Że z tej strony chmury nad nami się gromadzą, rząd polski wie aż nadto dobrze; a gdyby nawet nie wiedział, to **przyjacielskie ostrzeżenia reprezentantów Anglji czy Francji w Warszawie, musiałyby mu otworzyć oczy** — a jednak zdaje się, jak dotąd, chować głowę do piasku i czekać, aż 40 posłów „ukraińskich" zasiądzie w sejmie warszawskim. Czyżby sądził, że wtedy atmosfera będzie dla nas korzystniejszą dla załatwienia sprawy uniwersytetu albo „statutu"?". Aby uzyskać powagę w Lidze i wygrać tam sprawy, trzeba przedewszystkiem zdobyć się na cywilną odwagę w działaniu wewnątrz kraju.

— — — — — — — — —

„Nowy Dziennik" porusza palącą już kwestję przesilenia gospodarczego. Koła fachowe interwenjują raz po razie u rządu, ale rząd zachowuje bierność.

„Bierność rządu jest wręcz niezrozumiała. Nie sądzimy, aby wstrzymywała go od interwencji obawa, że w interesie zażegnania kryzysu będzie musiał zrezygnować z części dochodów państwowych. Wszak nie ulega wątpliwości, że jeśli nie poczyni się nic, by walczyć z kryzysem, jeśli pozwoli mu się rozwinąć, to klęskę, jaką sprowadzi on na społeczeństwo, odczuje również i skarb. Uszczerbek w dochodach grożący w takim wypadku, będzie bez wątpienia znacznie większy, niż ofiary, kosztem których możnaby dziś skutecznie zażegnać kryzys.

Jeżeli rząd sam i teraz jeszcze nie zdecyduje się wystąpić czynnie do walki z przesileniem gospodarczem, w takim razie **Sejm powinien zażądać, by walkę tę bezzwłocznie podjęto.** Każdy dzień zwłoki pogarsza sytuację i utrudnia rozpoczęcie sanacji gospodarczej, która jest dziś zagadnieniem niemniej palącem niż była niem do niedawna sanacja finansowa".

— — — — — — — — —

W Rzymie obradowała z końcem maja międzynarodowa konferencja emigracyjna.

Korespondent rzymski **„Il. Kurjera Codziennego"** w sprawozdaniu ze zjazdu donosi m. in. o następującej ciekawej uchwale:

„**Przyjęto wniosek polski,** nakazujący przesyłanie części zarobku emigranta dla pozostałej w kraju rodziny. **To urzędowe zabezpieczenie egzystencji pozostałej rodzinie** zapobiegną ewentualnością obciążenia opieki społecznej w Polsce przez konieczność okazywania pomocy pozostałym, w razie gdyby emigrant nie poczuwający się do swych obowiązków, pozostawił rodzinę bez środków do życia. Poza stroną materjalną uchwała ta ma również i znaczenie moralne, utrwala bowiem **więzy łączności emigranta z krajem,** a los rodziny, którą choć w części utrzymuje więcej niewątpliwie interesuje obojętniejszych emigrantów".

KRONIKA

Kraków, 5 czerwca.

UROCZYSTOŚĆ ZIELONYCH ŚWIĄT. W Bazylice katedralnej na Wawelu z okazji uroczystości Zesłania Ducha św. (Zielonych Świąt) nabożeństwa odbędą się w nast. porządku: W sobotę 7 bm. o 9'30 rano święcenie wody chrzcielnej z Litanją do WW. Świętych, następnie o 10'30 początek 40-godzinnego nabożeństwa, czyli wystawienie Najśw. Sakramentu i suma. O 4 po poł. nieszpory, a o 7 wieczór schowanie Najśw. Sakramentu. W niedzielę 8 bm. o 5 rano wystawienie Najśw. Sakramentu, o 9 wotywa przed św. Stanisławem, o 10 suma pontyfikalna celebrowana przez ks. biskupa z kazaniem, po sumie ostatnia cicha msza św. przed ołtarzem Pana Jezusa Ukrzyżowanego. O 4 po poł. nieszpory, o godz. 7 schowanie Najśw. Sakramentu. W poniedziałek 9 bm. porządek nabożeństw tensam co w niedzielę, tylko wystawienie zaczyna się o 6 rano. We wtorek 10 bm. o 6 rano wystawienie Najśw. Sakramentu, o 10 zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa, czyli suma, procesja i Te Deum. Urząd parafialny na Wawelu zawiadamia, że w sobotę 7 bm. wiernych obowiązuje post ścisły, czyli raz na dzień w południe można jeść do syta, a rano i wieczór tylko lekki posiłek, tudzież wstrzemięźliwość od mięsa przez całą sobotę. W poniedziałek Zielonych Świąt wierni nie mają obowiązku wysłuchania mszy św. i wstrzymania się od prac służebnych.

(s) **WYJAZD WOJEWODY DO WARSZAWY.** Jak się dowiadujemy, wojewoda krakowski Kwaśnikowski wyjechał wczoraj do Warszawy. Wyjazd wojewody stoi w związku z wniesioną prośbą szefa bezpieczeństwa dra Krupińskiego o dymisję.

(s) **DALSZY CIĄG DYSKUSJI BUDŻETOWEJ,** jak się dowiadujemy, odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu. Jak wiadomo, dotychczas załatwiono zaledwie 6 działów budżetu.

(s) **URUCHOMIENIE 6 LINJI TRAMWAJOWEJ** W ostatnich dniach wznowiono ruch na linji tramwajowej Nr. 6. Na razie kursują tylko 4 wozy.

(s) **W SPRAWIE PASZPORTOWEJ.** Z kół przemysłowych otrzymujemy następujące słuszne uwagi: Polska przejęła system paszportowy po Rosji (jak wogóle wszystko robi się w Warszawie) wskutek czego przepisy paszportowe są bardzo uciążliwe, które ostatnio jeszcze więcej zaostrzono przez wprowadzenie fantastycznych opłat paszportowych. Wprawdzie także inne państwa mają u siebie przymus paszportowy, jednakowoż jest tam rodzajem dowodu osobistego ważnego w kraju i zagranicą. Na przykład Niemcy i Austrja wydają paszporty ważne nie dla jednego kraju ale dla zagranicy („Geltungsbereich des Passes alle Staaten Europes mit Ausnahme von Russland") albo (Deutschland einschliesslich der besetzten Gebiete und dem Auslande). Podobnie jest w Czechosłowacji. Należałoby, ażeby i w Polsce zaniechano przestarzałych systemów policyjno-rosyjskich, a wprowadzono ułatwienia paszportowe na wzór państw zachodnich.

(s) **OBJĘCIE „FLORJANKI" PRZEZ POLSKĄ DYR. UBEZPIECZEŃ W WARSZAWIE.** Jak słychać, w najbliższym czasie nastąpi przejęcie agend Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie przez dyr. państwowego ubezpieczenia w Warszawie. Podobno oddziały prowincjonalne już zostały objęte.

(s) **WYBORY DELEGATÓW NA WALNE ZGROMADZENIE TOW. WZAJ. UBEZP. W KRAKOWIE** na okres 1924—1929 odbyło się dziś w sali konferencyjnej magistratu.

Wybrani zostali: prez. m. Federowicz, wiceprz. Sare, dyr. fabryki Zieleniewskiego Lewalski, adw. dr Jakubowski, ks. prałat Krupiński i inż. Nitsch. Imieniem Tow. Wzaj. Ubezp. przewodniczył wiceprz. inż. Rolle.

(s) **CZĘŚCIOWE PRZENIESIENIE BIUR IZBY SKARBOWEJ DO KOSZAR „LEGJONÓW" PRZY UL. GRODZKIEJ.** Jak się dowiadujemy, wojskowość opróżniła już koszary „Legjonów" przy ul. Grodzkiej, dokąd wprowadzi się wydział VI Izby skarbowej, załatwiający sprawę rent inwalidzkich i wdowich, który dotychczas mieścił się w koszarach na ul. Warszawskiej.

(s) **EMIGRACJA DO DANJI.** W ostatnich dniach bawił w Krakowie ks. proboszcz Smit z Danji w sprawie zakontraktowania robotnic rolnych. Wczoraj wyjechał z powrotem, zabierając 15 robotnic z pow. krakowskiego.

(s) **WOJEWÓDZKA KOMISJA SANITARNA POD „TELEGRAFEM".** Dziś przed południem przybyła do biur urzędu śledczego pod „Telegrafem" wojewódzka komisja sanitarna, która badała stan aresztów i biur pod względem sanitarnym. Jak wiadomo, areszta pod „Telegrafem" urągają prymitywnym zasadom higjeny; również i rozkład biur jest fatalny.

(s) **STOSOWANIE LEGALNYCH MIAR METRYCZNYCH.** Wobec obowiązującego na całym obszarze Rzpltej stosowania w obrocie publicznym legalnych jednostek miar systemu metrycznego, magistrat wskutek reskryptu województwa krakowskiego z 30 kwietnia br., zwraca uwagę wszystkich odsprzedających, tak ze względu na ujednostajnienie miar w państwie polskiem, jak i na zgodność sposobu stosowania miar metrycznych z duchem systemu metrycznego, aby legalne jednostki miar używali w sposób właściwy. Określanie zatem ilości towaru w ułamkach kilograma np. 1/4, 1/8 itd. kilograma jest niedozwolone. Ceny za ilości towaru mniejsze od 1 kg. powinny być podawane za ilości wyrażone w dekagramach np. 1, 2, 5, 10, 20, 40, 50 itd. dekagramów. Sto kilogramów należy nazywać zawsze kwintalem, a nie jak dotąd błędnie cetnarem metrycznym, podwójnym, korcem lub metrem.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Wydział Tow. kolonij wakac. dla uczniów szkół średnich ogłasza konkurs na 100 miejsc w swej kolonji w Porębie Wielkiej. Uczniowie niezamożni, mający conajmniej dobre obyczaje i postępy w naukach, będą przyjęci na kolonję, młodsi na lipiec, starsi na sierpień. Termin wnoszenia podań upływa dnia 10 bm. O badaniu przez lekarzy uczniowie podający się osobno, będą zawiadomieni. Podania przyjmują delegaci wydziału w poszczególnych zakładach, szczegółowych informacyj udziela prof. Wł. Koch, kierownik kolonji (gimn. IV, ul. Krupnicza l. 2) codziennie od 12—1.

(s) **EPIDEMJA SAMOBÓJSTW.** Od szeregu tygodni mnożą się wypadki zamachów samobójczych których większa część kończy się śmiercią. Wczoraj donosiliśmy, że żołnierz W. P. rzucił się w nurty Wisły, dziś znowu przychodzi nam zanotować podobny wypadek. Oto wczoraj późnym wieczorem policja wydobyła ze stawów płaszowskich koło dworca nieprzytomnego mężczyznę. Zawezwane pogotowie po zastosowaniu środków leczniczych przywróciło go do życia, poczem odwieziono go do szpitala. Jak się dowiadujemy, dziś rano mężczyzna ów, którego identyczności nie stwierdzono — zmarł.

Z kraju i ze świata

ZASŁABNIĘCIE MIN. ZAMOYSKIEGO. Z Warszawy donoszą, że minister Zamoyski ciężko zaniemógł.

PODRÓŻ MINISTRA KOLEI. We Lwowie bawił minister kolei Tyszka w otoczeniu kilku wyższych urzędników ministerstwa. Po krótkiem zwiedzaniu miasta przyjmował minister w południe deputacje przemysłu drzewnego, poczem nastąpiło przyjęcie u prezesa dyr. lwowskiej p. Barwicza. Następnie w biurze prezesa dyrekcji udzielał minister posłuchań. W nocy minister odjechał do Borysławia, a po zwiedzeniu tej miejscowości oraz Drohobycza i Truskawca udał się do Stryja, Skolego i Tuchli, wieczorem zaś wyruszył w powrotną drogę do Warszawy.

ZJAZD DYREKTORÓW WYŻSZYCH UCZELNI W WARSZAWIE. Jak nam telefonują z Warszawy, odbędzie się w połowie czerwca zjazd dyrektorów wyższych uczelni w Polsce. Omawiana będzie sprawa rozbudowy wyższych uczelni.

WYPŁATA PENSJI EMERYTOM. Ministerstwo skarbu wydało polecenie, jak nam telefonują z Warszawy, wszystkim izbom skarbowym, aby tym emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym, względnie zawodowym wojskowym, wdowom i sierotom po nich, którym poborów nie przerachowano dotychczas na podstawie punktów obliczeniowych, wypłacono za maj jako zaliczkę przyznane zaopatrzenie.

KOSZTA UTRZYMANIA W WARSZAWIE. — Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu dnia 3 bm. ustaliła, że koszta utrzymania w Warszawie w miesiącu maju w porównaniu z kwietniem zmniejszyły się o 0'9%.

WPROWADZENIE NOWEGO STYLU DO KALENDARZA PRAWOSŁAWNEGO. Z Warszawy donoszą: Minister wyznań i ośw. publ. zgodnie z uchwałą soboru biskupów prawosławnych wydał rozporządzenie o wprowadzeniu nowego stylu do kalendarza prawosławnego. Dzień 9 czerwca starego stylu będzie notowany jako 22 nowego. Święta ruchome będą obchodzone według starego stylu aż do dalszej uchwały soboru.

SPUŚCIZNA PO LENINIE WRĘCZONA RZĄDOWI SOWIECKIEMU. Z Moskwy donoszą, iż poseł polski w Moskwie Darowski wręczył rządowi sowieckiemu materjały poleninowskie, które znajdowały się dotychczas w Polsce. Między temi materjałami znajdują się rękopisy prac nigdzie jeszcze nie opublikowanych.

Sprawa zwrotu spuścizny literackiej, pozostałej po Leninie w Polsce była w swoim czasie szeroko omawiana w prasie, która podnosiła dziwną uprzejmość naszych władz w stosunku do sowietów, nie dotrzymujących postanowień traktatu ryskiego i opierających się zwrotowi aktów i pamiątek polskich.

WYCIECZKA FINLANDZKA W POLSCE. Z Warszawy telefonują nam: Jutro przyjeżdża do Warszawy wycieczka finlandzka złożona ze 185 osób. Po dwudniowym pobycie w Warszawie wycieczka odjeżdża do Krakowa, a następnie do Zakopanego.

ODŁOŻENIE KONKURSU ORKIESTR WOJSKOWYCH. W związku z decyzją ministra spraw wojskowych wywołaną względami oszczędnościowemi, doroczne zawody orkiestr wojskowych w r. 1924 nie odbędą się. Aby jednak nie odbiło się to na poziomie wyszkolenia orkiestr z powodu braku zewnętrznego bodźca, zwiększona została ilość publicznych koncertów wojskowych oraz urządzanie konkursów garnizonowych orkiestr.

PROCES KOMUNISTYCZNY WE LWOWIE. Jak już donosiliśmy, od poniedziałku toczy się we Lwowie rozprawa przeciw szajce bolszewickich podpalaczy i sabotażystów. Trybunał ukończył już przesłuchiwanie oskarżonych, między in. rzekomego akademika Imbera, który wypierał się, jakoby organizował bojówki bolszewickie, mimo to jednak usiłował na sali sądowej robić propagandę bolszewizmu, za co go wreszcie przewodniczący napomniał.

Jak podaje „Wiek Nowy", na sali sądowej mnóstwo bolszewickich indywiduów, podobnie na korytarzach. Indywidua te niedwuznacznie okazują swe sympatję dla oskarżonych.

TAJEMNICA MORDERSTWA POD SULEJÓWKIEM. Z Warszawy telefonują nam: Policji kryminalnej udało się wreszcie wykryć tajemnicę morderstwa, dokonanego na kobiecie pod Sulejówkiem w ubiegłym tygodniu, a również wyświetlić tajemnicze samobójstwo koło Nowego Dworu. Okazało się, że samobójcą, który przez poderżnięcie gardła brzytwą pozbawił się życia, był rolnik Falat, a kobietą w Sulejówku jego żona przez niego zamordowana. Przed dwoma tygodniami Falat oświadczył swoim dzieciom, że wraz z matką wyjeżdża na roboty do Francji. Od tego dnia nic o nich nie słyszano. Bezpośredniej przyczyny tej rodzinnej tragedji nie ustalono, stwierdzono natomiast, że pożycie małżeńskie Falatów było bardzo ciężkie z powodu znacznej różnicy wieku między małżonkami.

ORGJA SAMOBÓJSTW WE LWOWIE. Wczorajsze kroniki pogotowia ratunkowego i policji notują cały szereg samobójstw. Józef Gałuszka, zamieszkały przy ul. Kleparowskiej 17, wczoraj wieczorem udał się na wzgórze Lonszanówkę i tu otruł się sublimatem. W stanie groźnym odwiozło go pogotowie do szpitala.

Zarząd hotelu „Centralnego" powiadomił policję, iż w jednym z pokojów „godzinowych" otruła się pewna kobieta. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Stwierdzono, że była to znana kokainistka Olga J., która zażyła nadmierną dozę tego narkotyku. W szpitalu powróciła ona do przytomności i stąd odstawiono ją do aresztów policyjnych.

Marja D. z powodu zniechęcenia do życia usiłowała struć się sublimatem, zmieszanym z lysolem.

Michał Rzoszot, posterunkowy P. P., przedostatniej nocy w koszarach przy ul. Kaźmierzowskiej postrzelił się z rewolweru w okolicę serca. Kula przeszła na wylot. Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym odwiozło go do szpitala. Powodu zamachu na życie nie zdołano ustalić.

Przedwczoraj popołudniu niejaka Julja M. w zamiarze samobójczym skoczyła z II piętra w realności przy ul. Żółkiewskiej 48 na chodnik. Jeden z przechodniów zdołał ją uchwycić w locie i w ten sposób uratował ją od śmierci lub kalectwa. Desperatka chciała umrzeć z powodu nieснasek z narzeczonym.

OKRADZENIE URZĘDU POCZTOWEGO. Z Budapesztu donoszą, że z urzędu pocztowego w Hatwan skradziono miljard koron węgierskich, przez co urzędnicy państwowi nie mogli otrzymać płacy za czerwiec.

BOBRIŃSKI DLA LENINA. Bolszewicy znieśli pomnik byłego generał-gubernatora kijowskiego hr Bobrińskiego, na bulwarze Bibikowa. Metal z tego pomnika ma być użyty na odlanie pomnika Lenina w Kijowie.

KATASTROFA KOLEJOWA NA ŁOTWIE. Z Rewla donoszą: Na linji Tallin—Dorpat w pobliżu stacji Joogowa wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Według otrzymanych dotąd wiadomości katastrofa pociągnęła za sobą ofiary w liczbie 11 zabitych i 6 ciężko rannych.

TELEFON BEZ DRUTU Z AUSTRALJĄ. Z Sydney donoszą, że wczoraj odbyła się bardzo udatna próba rozmowy telefonicznej bez drutu między angielską stacją Marconiego w Poldhu a stacją doświadczalną w Sydney w Australji. Jest to największa przestrzeń dla rozmów telefonicznych bez drutu.

ZMARLI:

— Ś. p. Stanisław **Bednarski**, dyrektor Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych oddziału w Krakowie, sekretarz Związku Straży pożarn. woj. krakowskiego, były dyrektor L. T. U. „Wisła", dyrektor Tow. Wz. Kred. „Wisła" zmarł nagle w Szczawnicy w dniu 2 czerwca 1924, przeżywszy lat 50. Zmarły był znaną osobistością w Krakowie.

— Wczoraj zmarł w Mor. Ostrawie urzędnik konsulatu polskiego śp. Roman **Zarzycki**. Pracował on tam od początku otwarcia konsulatu w Mor. Ostrawie, zaś przedtem w poselstwie i konsulacie polskim w Pradze. Umarł w Krasnej nad Beczwą na Morawach, gdzie szukał wytchnienia i wyleczenia z ciężkiej swojej choroby, która męczyła go od wielu lat. Śp. Zarzycki był to kter czysty i dobry. Cześć jego pamięci!

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO „Lampka oliwna" powtórzona będzie jutro 6 bm. W piątek o godz. 3 południu „Kordjan". W pierwsze święto 8 bm. po południu ukaże się „Kościuszko pod Racławicami". Premjera „Romantycznej panny" Martinez-Sierra odbędzie się w przyszłym tygodniu. Rolę tytułową odegra p. St. Mazarekówna.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „PIERŚCIENIA Z SZAFIREM". Dzisiaj we czwartek 5 bm. ukaże się po raz ostatni niezwykle efektowna komedja Lokatosa „Pierścień z szafirem", ustępując w pełni powodzenia z afisza „Lampie Aladyna" Grubińskiego.

WYSTĘPY JERZEGO LESZCZYŃSKIEGO W „BAGATELI". Zapowiedź gościnnych występów Jerzego Leszczyńskiego, dawnego ulubieńca publiczności krakowskiej wzbudziła olbrzymie zainteresowanie wśród licznych wielbiciel jego talentu.

P. Jerzy Leszczyński ukaże się [illegible] pierwszy w piątek 6 bm. w „Lampie Aladyna" Wacława Grubińskiego, gdzie odtworzy postać lekkoducha Lubomirskiego, należącą do najlepszych jego kreacyj. „Lampę Aladyna" reżyseruje p. Nowakowski. Role kobiece objęły pp. Modzelewska Marja, Skalska, Stępowska, Miedzińska. „Lampa Aladyna" graną była w Warszawie z ogromnym sukcesem.

XXV I OSTATNI W BIEŻĄCYM SEZONIE PORANEK SYMFONICZNY, na którym wystąpi wszechświatowej sławy dyrygent Oskar Nedbal odbędzie się w niedzielę, 8 bm. P. Nedbal przyjeżdża dziś z Włoch, gdzie dyrygował na koncertach symfonicznych z nadzwyczajnem powodzeniem.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 5 bm.: „Lampka oliwna".
Piątek, 6 bm. po poł.: „Kordjan"; wieczorem: „Lampka oliwna".
Sobota, 7 bm.: „Kordjan".

TEATR „BAGATELA":

Czwartek, 5 bm.: „Pierścień z szafirem".
Piątek, 6 bm.: „Lampa Aladyna".
Sobota, 7 bm. po poł.: „Pierścień z szafirem"; wieczorem: „Lampa Aladyna".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Czwartek, 5 bm.: „Dzidzi".
Piątek, 6 bm.: „Dzidzi".
Sobota, 7 bm.: „Dzidzi".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Szarlatan", wielki dramat w 6 aktach.

KINO SZTUKA: „Ta, którą wytykają palcami", dramat w 7 aktach.

KINO WANDA: „Władczyni powietrza", dramat w 6 aktach.

KINO REDUTA: „W szalonym pościgu", dramat sensacyjno-awanturniczy w 6 aktach.

czone ostatnim przedśmiertelnym akordem. — Kochanek Hanki, Jasiek, otrzymał również dwa „oblicza": jedno w przykładnem wykonaniu p. Burnatowicza, bliższe realistycznej części tragedji, drugie w wykonaniu p. Białkowskiego, zharmonizowane szlachetnie z drugą, poetycko-mistyczną częścią, jako piękny wyraz „duchem ożywionego" ciała.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje pełna żywej i prawdziwej plastyki kreacja p. Chodeckiego w roli wykolejeńca powojennego, jak również kreacja p. Brackiego, w masce twarzy, głosie i ogólnem zachowaniu się doskonale odtwarzającego ciemną posać „amerykana". Także postać ojca z wielką siłą odtworzył p. Kulakowski. Obraz wsi uzupełniały dobrze wyreżyserowane gromady bab i chłopów, wyruszających na pogrzeb pod poważnem kierownictwem „przodownika" (p. Rodziewicz). Melodyjną zaś recytacją głosów dobrze zharmonizowanych nastrój „nie z tego świata" podkreślały postaci domowych świątków (pp. Kossocka, Bernacka, Kustowski i Łubiakowski), ponad ponurą, listopadową atmosferą zdarzenia snujące (wraz z błyskiem „lampki oliwnej") tchnienia nadziei, że jednak (jak mówi poeta) „z pod trupów — z pod zgliszcz — z pod gruzów — z pod gnijących ciał" — powojennego zgorzeliska „z trudem nadludzkim wydźwiga się duch", że gdzieś tam u stóp Beskidów z pośród ciężkich jeszcze mroków chłop polski

— „budzi się — budzi z uśpienia —
dojrzał otchłanie sumienia" —

Tym „otchłaniom sumienia" (na razie jeszcze zatraconego w ciemnej matni) poświęcone pierwsze słowo sceniczne Emila Zegadłowicza oby było pierwszym znakiem pomyślnego zwrotu ku zagadnieniom zapomnianej niemal dzisiaj wielkiej Sztuki.

Bol. P.

Zajścia listopadowe przed sądem

(W. S.) Wczorajszą rozprawę zakończyło przesłuchanie Borysa **Rajtarowa**, prawosławnego, poddanego rosyjskiego, który podobnie jak wszyscy przesłuchiwani do tej pory oskarżeni do winy się nie poczuwa. Zaprzecza, jakoby był bolszewikiem a twierdzi natomiast, że jest z przekonań monarchistą.

Czwarty dzień rozprawy

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się z 1½ godz. opóźnieniem, a to wskutek nieobecności prokuratorów. Korzystając więc z wolnego czasu obrońcy i zastępcy strony poszkodowanej rozpatrywali wczorajsze zatargi z przewodniczącym, dochodząc ostatecznie do zgodnej konkluzji, że obrońcy mają prawo w granicach ustawy bronić interesów oskarżonego, jednak ta obrona musi być utrzymaną w formach parlamentarnych, z drugiej znów strony przewodniczący nie powinien prowadzić rozprawy nerwowo i uprzedzać odpowiedzi oskarżonego.

Obwinieni naradzali się także ze swoimi obrońcami, lub studjowali dzisiejszą prasę krakowską.

Audytorjum dzisiaj było liczniejsze, niż dotychczas. W miarę rozwoju procesu zainteresowanie nim wzrasta, tembardziej, że dalsze przesłuchania przyniosą niewątpliwie jeszcze rewelacyjne szczegóły.

* * *

O godz. 10'35 przybył Trybunał oraz prokuratorowie, poczem przewodniczący otworzył rozprawę przesłuchaniem oskarżonego

SKRUCHA MIECZYSLAWA.

Oskarżony z zawodu jest sztukatorem. Do winy się nie poczuwa. Przewodniczący stwierdza na podstawie wyników śledztwa, że Skruch miał dostać się na strych owej kamienicy przy ul. Dunajewskiego 6 i stamtąd strzelał do „Dziadka". Po zdobyciu pancerki tej zszedł ze strychu w towarzystwie innych bojowców i podszedł pod pancerkę, radując się z wyniku swego „dzieła".

Przew.: Czy pana nazywają „ślepym Mietkiem"?

Osk.: Przezywali mnie tak dawniej, ale teraz już nie.

Przew.: Otóż widzi pan w czasie zdobycia pancerki mówiono wiele o ślepym Mietku. Również badania wykazały, że do pancerki strzelano z góry, dach bowiem jest podziurawiony i w wieży pancernej zginął sierżant Łaptucha.

Oskarżony zeznaje, że na policji go bito.

Przewodniczący nadmienia, że oskarżony w śledztwie nie mówił nic o biciu na policji.

Następnie zeznawał

STRUZIK ROMAN,

oskarżony o bunt i rozruchy, usiłowane morderstwo i kradzież pasa wojskowego. Do winy się absolutnie nie poczuwa. Zeznaje b. chaotycznie, zeznania jego są sprzeczne z zeznaniami w śledztwie, wobec czego zwraca na to uwagę przewodniczący, który odczytuje akty śledcze.

Na tle odczytywania aktów śledczych przyszło do

NIEPOROZUMIENIA MIĘDZY OBROŃCĄ DREM HESKIM A PRZEWODNICZĄCYM.

Przewodniczący bowiem odczytywał akta sądowe, podczas gdy dr Heski akt policyjny, który brzmiał nieco inaczej. Chodziło o okienko, z którego Struzik strzelał. Dr Heski wyraził się przytem, że ma zaufanie do policji, co prokurator dr Hubel przyjął z najwyższem zadowoleniem.

MARZEC PIOTR,

z zawodu robotnik, przyszedł 6 listopada z Zielonek do Krakowa, udając się do Kasy chorych, bo ząb go bolał. Gdy przyszedł, widział ludzi uzbrojonych. Po zajściach udał się do brata, u którego nocował. Nazajutrz znów udał się pod Dom robotniczy i o 8 rano znalazł karabin oparty o dom i oddał go jakiemuś nieznajomemu. Przewodniczący stwierdza sprzeczność w zeznaniach jego a własnej jego żony, która mówiła, że 6 listopada wyszedł o godz. 7½ z domu. Również w śledztwie zeznał, że 6 listopada znalazł karabin. Również miał niejakiemu Czekajowi powiedzieć, że strzelał i chodził z karabinem po Rynku, a następnie idąc do domu, ukrył go pod mostkiem w Luboczy.

Wprowadzono następnie

STACHOWICZA SZYMONA,

szewca z zawodu, zamieszkałego w Czyżynach. Do winy się nie poczuwa. Cały akt oskarżenia — mówi — jest fałszywy. Bito go i kopano i wymuszano na nim zeznania. Przez całą noc leżał skuty na gołej podłodze.

Na zapytanie przew. opowiada, co robił dnia 6 listopada. Do Krakowa więc przyszedł o godz. 9½ na zakupy szewskie. Nie kupił, bo sklepy były zamknięte. Pod hotelem Krakowskim ani w Rynku gł. nie był. W krzyżowych pytaniach przewodniczącego przyznał się, że był przed południem pod Domem robotniczym i pełnił tam straż. Kto mu dał karabin, nie wie. Pilnował domu zewnątrz przez całą noc. Dlaczego przez całą noc trzymał karabin, nie wie. Wobec niemożności wydobycia z niego zeznań, przewodniczący odczytuje zeznania, złożone przez niego w sądzie w trzy tygodnie po zajściach. O biciu w policji sędziemu nie mówił, a zeznania jego pokrywały się z aktem policyjnym. Otóż wedle aktu policyjnego oskarżony widział, jak tłum rzucił się na żołnierzy i rozbroił ich. Chciał odebrać rewolwer oficerowi, ale nadbiegł jakiś „delegat" i sam mu odebrał. Gdy się zaczęła strzelanina, schronił się do Kasy powiatowej przy ul. Pijarskiej. Widział, jak ułani jechali, potem przyszli delegaci i zaprosili go do Domu robotniczego. Tam przemawiali jacyś posłowie, których nie znał, ale domyślił się, bo tłum wołał „brawo posłowie". Dali mu tam zarzutkę i herbatę. Stachowicz przyznaje, że dostał zarzutkę i poszedł z nią do domu.

Przew.: Dlaczego pan w sądzie tak zeznawał?

Osk.: Bo mnie bito.

Przew.: Gdzie? w sądzie?

Osk.: Na policji, a w sądzie byłem przestraszony.

Stachowicz oskarżony jest ponadto o oszustwo i kradzież lampy acetylenowej na szkodę p. Swobody i kradzież sukna na szkodę Machny. Tłumaczenia jego, że to nie było oszustwo czy sprzeniewierzenie, lecz „pożyczka" były jedynym wesołym momentem w tej tragicznej rozprawie.

Zapytania obrońców nie przyniosły nic nowego; przewodniczący zarządził **przerwę 20-minutową**.

Przesłuchiwany następnie

KOPRYNIA KAZIMIERZ

z zawodu pomocnik murarski, do winy się nie poczuwa. Był pod Domem robotniczym, lecz jak strzały padały, uciekł. Tymczasem wedle śledztwa Koprynia miał nosić w czapce naboje i dawać bojowcom. Zaprzecza jakoby miał karabin. W śledztwie twierdził, że był na plantach i wydrapał się na drzewo, obserwując zajścia — obecnie cofa te zeznania.

KULEJ MARJAN

z zawodu praktykant handlowy również nie poczuwa się do winy. Mówi, że brał tylko częściowy udział w zajściach. 6 listopada przyszedł pod sklep Kreislera, w którym był zajęty. Ponieważ sklepy nie otwierano, poszedł ku Izbie handlowej i tam „ktoś" mu dał karabin i sześć naboi i kazał mu stanąć pod gmachem. Po co to miał robić, nie wie. Razem z nim było około 20 ludzi uzbrojonych. O 3-ciej poszedł do Domu robotniczego oddać broń.

Przew.: Do zbrojowni?

Osk.: Tak, do zbrojowni — kazali mi tam iść inni.

Przew.: Dlaczego panu ten „ktoś" dał karabin?

Osk.: On uciekał, więc pytałem się, gdzie pędzi, a on odpowiedział, że już walczył, i teraz mam tosamo robić.

Przew.: Po co było słuchać obcego człowieka?

Osk.: Ja usłuchałem starszego, a ponadto dlatego, że słucham tego, kto ma broń.

Przew.: Ładna zasada.. A poco pan stał?

Osk.: Bo nie miałem gdzie podziać karabinu. Karabin miał krótki, ale nie strzelał z niego.

Przew.: Zeznał pan, że karabin był inny i naboje inne.

Osk.: Ja się na tem nie znam. Mnie o tem dopiero powiedzieli w zbrojowni, która była na II piętrze w Domu robotniczym.

Prok.: Ale dlaczego pan powiedział w Domu robotniczym, żeś strzelał?

Osk.: Jak byłem tam, to musiałem przecież powiedzieć, że strzelałem, żeby ze mnie się nie śmiali. Powiedziałem tak z miłości własnej i takiego samolubstwa.

Na zapytanie dra Woźniakowskiego odpowiada oskarżony, że stojąc pod Izbą handlową mieli za zadanie pilnowania gmachu przed wdarciem się tłumów. Dalsze pytania obrońców nie przyniosły nic nowego.

KORNICKI KAZIMIERZ

do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że ze strajkiem nic go nie łączyło. 6 listopada rano szedł do firmy Aksman, gdzie był zajęty. Policja już tam była. Ludzie chcieli iść pod Dom robotniczy, jednak im radziłem, aby tam nie szli. Również odradzałem, aby wojska nie rozbrajać, bo to wojsko polskie, a nie zaborcze. Ludzie go usłuchali...

Przew.: Usłuchali i rozbroili.

Osk.: Następnie poszedłem na planty i słyszałem, jak rozbroili żołnierzy, a następnie widziałem szarżujących ułanów.

Gdy zbliżyłem się do ul. Szczepańskiej, zauważyłem, że oddział uzbrojonych cywilów strzela w kierunku firmy Aksman przy ul. Dunajewskiego. Wówczas pochwyciłem leżący karabin i pobiegłem do nich, aby nie strzelali w tamtą stronę, bo narażą na szkodę firmę, która złożyła 50 miljonów na robotników. Karabin dlatego podniosłem, aby ci ludzie nie sądzili, że jestem z policji i nawet strzelałem w powietrze, żeby zyskać ich zaufanie. Potem chciałem się oddalić, jednak nadjechał „Dziadek", strzelając z karabinu maszynowego i musiałem się schronić za drzewo. Gdy „Dziadka" rozbrojono, podszedłem z ciekawości, gdyż pancerki nigdy nie widziałem. Przechodząc ul. Dunajewskiego zauważyłem jak jacyś osobniki włamywali się do sklepu z porcelaną „Skawina". Ostrzegałem ich przedtem. Udałem się następnie pod Dom robotniczy i widziałem, jak formowali oddział, który poszedł do klasztoru Reformatów.

Przew.: Pan się tu przedstawia za człowieka łagodzącego zajścia, podczas gdy w śledztwie pan przyznawał się do wielokrotnych strzałów w powietrze i dlaczego pan strzelał z za krzaków, jeżeli pan chciał, aby oni pana widzieli, że pan strzela?

Osk.: Chciałem żeby mi zaufali, bo chodziło mi o obronę firmy i o własne życie.

Przew.: W liście do brata chwalił się pan, że pan strzelał, że o mało pan nie został ugodzony, i że inaczej zdobywano „Dziadka" niż gazety pisały.

Osk.: Ten list pisałem, lecz chodziło mi o to, aby brat starszy, który robił mi docinki, że jestem tchórzem, chciałem się czemś bohaterskiem pochwalić i żeby brat o mojej odwadze miał lepsze wyobrażenie. Miała to być moja rehabilitacja.

Adw. Szurley: Jak pan strzelał, to czy pan stał, klęczał, lub leżał. To są trzy możliwe pozycje do strzałów.

Osk.: Siedziałem... (Ogólny śmiech na ławie obrońców — jest jeszcze czwarta pozycja).

Adw. Bogdani: Czy panu wszystko było jedno, gdyby pan zginął jako prowokator czy też przypadkowo od zabłąkanej kuli?

Osk.: No naturalnie, że to różnica. Gdybym zginął jako prokurat... prowokator, to by mi było nieprzyjemnie.

Przew.: Wtedy to dla pana powinno być obojętne — jakby pan nie żył, toby pan nie mógł myśleć.

Osk.: Raczej nie mnie, lecz rodzinie.

Adw. dr Bogdani prosi o skonstatowanie, że zeznania jego dzisiaj nie odbiegają od zeznań w śledztwie, więc nie zostały one ad hoc sfabrykowane.

Projekt nowej ustawy w sprawie opłat za paszporty zagraniczne

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji skarbowej** poseł dr Michalski postawił wniosek o reasumpcję głosowania z dnia 6 maja br. w sprawie wniosku o obniżenie opłat za paszporty zagraniczne.

W toku dyskusji dr Michalski postawił **wniosek formalny**, ażeby ten artykuł z projektu ustawy o stemplach i opłatach, który mówi o opłatach paszportowych, **wprowadzony został w życie jako osobna ustawa**. Celem proponowanej ustawy jest **jak najrychlejsze załatwienie tak bardzo piekącej sprawy paszportowej**. — Uchwała ta ma na celu zarówno **ustalenie opłat za paszporty zagraniczne jak i określenie jakie formalności są niezbędne dla otrzymania tych paszportów.**

Celem ustalenia tekstu projektowanej ustawy i uzgodnienia jej ze zgłoszonym poprzednio wnioskiem posła Rosmarina, komisja skarbowa wyłoniła specjalną podkomisję, która dotyczące wnioski ma przedłożyć w dniu jutrzejszym pelnej komisji skarbowej. Jak słychać, podkomisja zaproponuje **ustalenie opłat od paszportów zagranicznych w wysokości 50 złatych.**

Po zamachu na ks. dra Seipla

Javorek gra komedję

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 5 czerwca. Sprawcą zamachu na kanclerza Seipla, **Javorek** zachowuje się podczas przesłuchania bardzo powściągliwie i poniekąd **gra komedję**. Lekarze stwierdzili, że przesłuchania nie oddziaływują szkodliwie na stan jego zdrowia, mimo to w chwilach, kiedy popada w sprzeczności, **symuluje omdlenie.**

Dotychczasowe śledztwo porusza się w kierunku wyświetlenia pytania: **czy Javorek miał wspólników?**

Na podstawie znalezionego przy nim biletu kolejowego stwierdzono, że w sobotę przebywał on w Gracu, nie wyjaśniono jednak, co tam robił. Stwierdzono również, że w sobotę przed wyjazdem z Pottensteinu, Javorek udał się do Baden, gdzie w miejscowej kasie chorych podjął 800 tysięcy koron jako zasiłek dla swej żony i szwagrowej. Pieniądze te zabrał ze sobą do Gracu, podczas aresztowania jednak znaleziono przy nim tylko 100 tysięcy koron. Co się stało z resztą pieniędzy, nie udało się dotychczas wyjaśnić. Policja stara się również odszukać tego kolejarza, od którego Javorek dowiedział się, że kanclerz w drodze powrotnej do Wiednia pojedzie pociągiem ekspresowym Balaton-Wiedeń.

* * *

Biuletyn o stanie kanclerza Seipla o godz. 8 wieczór brzmi: Temperatura 37'3, puls 98, oddech 26. Rana goi się pomyślnie. Stan płuc i ogólny zadowalający.

Sprawca zamachu na kanclerza, Javorek, osadzony został dziś w areszcie śledczym.

—————oo—————

Na konferencji posłów Witosa i Byrki z prez. min. Grabskim nie poruszano sprawy zaufania do rządu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Ze źródła miarodajnego zapewniają, iż **wiadomości, jakoby wczorajsza konferencja przedstawicieli P. S. L. posłów Witosa i Byrki z premjerem Grabskim dotyczyła sprawy zaufania do rządu i pełnomocnictw rządowych, pozbawione są wszelkiej podstawy.** Konferencja ta dotyczyła bowiem wyłącznie zagadnień gospodarczych.

Dr Hebda pozostaje na stanowisku gen. dyr. Państwowego Banku Rolnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Zamierzona zmiana na stanowisku generalnego dyrektora Państwowego Banku Rolnego **została zaniechana**. Na stanowisku tem **pozostaje nadal dotychczasowy dyrektor generalny p. Hebda**, cieszący się zaufaniem świata gospodarczego.

Dr Michalski przewodniczącym komisji dla spraw mennicy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Specjalna sejmowa komisja śledcza dla zbadania sprawy nadużyć i niechlujstw państwowej mennicy i w głównym urzędzie probierczym ukonstytuowała się, wybierając swoim przewodniczącym posła dra Michalskiego.

Grupa posła Bryla przeciw udzieleniu rządowi dalszych pełnomocnictw

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. **Grupa posła Bryla**, po całodziennych wczoraj obradach uchwaliła rezolucję, **wypowiadającą się przeciw udzieleniu rządowi dalszych pełnomocnictw.**

Watykan przyjmie spokojnie zerwanie stosunków z Francją

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Rzym, 5 czerwca. Organ watykański **„Osservatore Romano"** omawia wiadomości, jakoby **rząd francuski zamierzał rozluźnić istniejące obecnie stosunki z Watykanem.**

Jeżeli nowy rząd francuski — pisze ten dziennik — zechce zerwać, co nie jest niemożliwem, dotychczasowe serdeczne stosunki ze Stolicą Apostolską, to **Watykan przyjmie ten krok, który tylko Francji może przynieść szkodę, ze zupełnym spokojem.** Watykan będzie tylko ubolewał, że nowy ten krok rządu francuskiego **nie przyczyni się bynajmniej do pacyfikacji świata.**

Obniżenie wieku wyborczyń w Anglji z 30 na 21 lat

Londyn, 5 czerwca (AW). W związku z uchwałą komisji w sprawie obniżenia wieku kobiet **dla czynnego prawa wyborczego z 30 na 21 lat**, sekretarz dla spraw wewnętrznych Henderson oświadczył, iż z chwilą uprawomocnienia tego wniosku **liczba wyborców zwiększy się o 4 i pół miljona głosów kobiecych** (Wyłania się pytanie, która partja odniesie z tego pomnożenia największą korzyść. U. R.)

Zwycięski pochód wojsk powstańczych w Albanji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Rzym, 5 czerwca. „Messagero" donosi ze Skutari, iż **w nowej walce z powstańcami rządowe wojska albańskie poniosły stanowczą klęskę. Wojska powstańcze wkroczyły do Radomiru**, przeprawiły się przez rzekę i znajdują się w ciągłym kontakcie z cofającemi się wojskami rządowemi. Równocześnie ruch kolumn powstańczych od południa rozwija się w dalszym ciągu.

Nowa ustawa o radjotelegrafji

Donoszą z Warszawy:

Nowa ustawa o prawie korzystania z urządzeń radjo-telefonicznych i radjo-telegraficznych ma wejść w życie mniej więcej z końcem sierpnia. Ograniczenia dotyczyć będą głównie stacyj nadawczych, gdyż koncesje wydawane będą tylko towarzystwom i instytucjom naukowym, zakładom technicznym, szkolącym personal radjotechniczny, wytwórniom aparatów radjotechnicznych i towarzystwom, eksploatującym broad-carting (telefony), względnie upoważnionym do rozpowszechniania jakiejś specjalnej kategorji wiadomości (kursów giełdowych, wiadomości meteorolog. itp.) Osoby prywatne dla wyłączonych swoich potrzeb pozwoleń na stacje nadawcze otrzymywać nie będą mogły. Co do stacyj odbiorczych, to system będzie najwięcej zbliżony do francuskiego. Stacje nadawcze obowiązane będą posiadać obsługę wykwalifikowaną. Tymczasem żadne koncesje nie są udzielane. Wydawane są zezwolenia na odczyty o radjotelegrafji z demonstracją aparatów odbiorczych i ich działania. Pozwolenia takie wydaje się wyłącznie osobom, które dochód z odczytów oddają na cele dobroczynne. Udzielono również pozwolenia politechnice warszawskiej. Stacja warszawska nie może i nie będzie wykorzystywana dla broadcartingu (telefonów jako stacja nadawcza ani jako odbiorcza. Towarzystwo, które zajmie się eksploatacją telefonów, musi wybudować własną stację nadawczą, abonenci zaś będą mieć własne stacje odbiorcze w mieszkaniach. Nie ulega wątpliwości, że znajdą się przedsiębiorcy, którzy urządzą sale koncertowe, gdzie publiczność będzie mogła słuchać radjo-koncertów.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 5 czerwca.

Dolar	5·21½ – 5·21
Funt sterling	—
Korona czeska (za 100)	—
Frank franc. (za 100)	—
N. Jork	5·21 (czek) 5·22
Londyn	22·25 - 22·32
Zurych (za 100)	91·95—91·75—91·70
Paryż (za 100)	26·35 - 26·20
Medjolan	—
Praga (za 100)	15·20
Wiedeń (za 100.000)	7·35
Bruksella	—
Amsterdam	—

Kraków, 5 czerwca.

Na rynku akcyjnym ruch jeszcze mniejszy przy tendencji słabszej. Wszystkiemi papierami robiono po kursie niższym. Natomiast w dziale dewizowym żywsze obroty, przy tendencji mocniejszej.

Na pogiełdziu ruch mały przy tendencji słabszej. Jaworzno grube 21—20'75, Gazy zachodnie 3'75, Len 1, Nobel 1'50—1'45, Elektrownia na Sanie 0'22, Węglówki 0'04—0'03.

„BANDERJA KRAKUSOW" urządza w niedzielę 8 bm. o godz. 6 wieczorem w salach Sokoła krakowskiego (ul. Wolska) wieczornicę z tańcami. Stroje krakowskie lub wieczorowe. Zaproszenia i bilety wcześniej otrzymać można u prezesa Banderji p. Nikla, ul. Zwierzyniecka 32.

Wiedeń, 5 czerwca. Początkowe kursy papieró wpolskich w tysiącach koron. **Karpaty 243, Bank Hipoteczny 12, Goleszów 1.030, Silesia 26, Fanto 930, Galicja 1.1[illegible], [illegible] 16,** Nafta 360, Schodnica 370—[illegible].

Zurych, 5 czerwca (PAT). **Otwarcie giełdy.** Holandja 212¼, Nowy Jork 569, Londyn 24.54, Paryż 28.30, Medjolan 24.65, Praga 16.6[illegible], Budapeszt 00065, Bukareszt 2.40, Belgrad 6.8[illegible], Sofja 407, Warszawa —, Wiedeń 00080.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

5 czerwca 1924 r.	W złotych Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·39 – 0·40	0·38—0·40
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	0·96
Ziem. Bank kred. I—IX	—	0·11
Powsz. Bank kred. I—V	0·12	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	0·20 – 0·21	—
Bank zw. sp. zar. I—X	—	4·00—4·50
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·40	0·38 – 0·40
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	1·20	1·28 – 1·30
Bracia Rolniccy I	0·30—0·32	0·25
Polski Glob I—IV	—	0·2[illegible]
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	0·20	3·0[illegible]
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	10·80 – 10·90	10·90—11·05
Cegielski I—IX	0·70	0·68 - 0·73
Parowozy I—III	0·40 - 0·41	0·41
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·80 – 0·81	—
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	19·00—19·50	19·50
Siersza I—IV	5·40—5·55	5.75
Tepege I—IV	3·05—3·10	3·00 – 3·20
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	0·54—0·55	0·53
Pokucie I	0,50 - 0·52	—
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	1·25	1,20—1·25
Syndykat koszyk. I—III	—	0·25
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Krakus I—VI	1·10	1·15 – 1·25
Chodorów I—V	5·20—5·25	5·50 – 5·60
Ćmielów I—II	0·80	0·80—0·82
Elektrow. Siersza I—IV	0·35—0·36	—
Ryngraf I—II	—	—
Niemojewski I	—	—
Kapelusze Myślenice	0·14	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	1·50	1·45 – 1·50
Chybie	7·10—7·15	7·35 – 7·[illegible]
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 5 czerwca 1924 r.

AKCJE:	Notyna Transakcje
Bank Handlowy	6·56
Bank Zw. Sp. Zar.	3·30
Cegielski	0·63 – 0·6[illegible]
Parowozy	0·35 – 0·27
Starachowice	2·55 – 2·78
Zieleniewski	10·59
Żyrardów	36·00 – 37·00
Haberbusch	5·50 – 5·15
Nafta Polska	—
Spirytus	—
Chodorów	4·80
Cmielów	0·85
Nobel	—
Bank Przem. Lwów	0·39 – 0·41
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	1·55—1·50
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Ze sportu

ZAWODY FOOTBALLOWE MIĘDZY AMERYKĄ A POLSKĄ.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT). Warszawski okręgowy związek piłki nożnej otrzymał dziś depeszę z Paryża od prezesa polskiego związku piłki nożnej, że **termin zawodów międzynarodowych piłki nożnej między Ameryką a Polską został przesunięty z 12 bm. na dzień 10 bm.** Zawody odbędą się w parku Sobieskiego o godz. 5 po poł. Zamówienia na bilety należy nadsyłać najpóźniej do 8 bm. na ręce skarbnika p. Landaua, Warszawa, ul. Koszykowa 51-16.

ŻWYCIĘSTWO WŁAD. CYGANIEWICZA W MONTREAL. W Montrealu odbył się ostatnio międzynarodowy turniej walki francuskiej, organizowany przez miejscowy organ prasowy „La Presse". Po szeregu eliminacyjnych walk do finału weszli Władysław Cyganiewicz i Robert Roth (mistrz Europy). Wspaniałe zwycięstwo odniósł Polak kładąc przeciwnika na łopatki po 48 m. i 5 sek. i zdobywając tytuł mistrza świata oraz cenną nagrodę w postaci srebrnego pozłacanego pasa. Publiczność przyjmowała Cyganiewicza niezwykle owacyjnie.

LORD DERBY WYGRAŁ NAPRAWDĘ DERBY. (U). Po raz pierwszy jak przodek lorda Derby przed 137 laty ustanowił nagrodę Derby, wygrał wczoraj w tych wyścigach były minister wojny w gabinecie Baldwina lord Derby na koniu San Sovino.

SKŁADKI. W administracji „Nowej Reformy" złożył J. K. zamiast kwiatów na dzień 15 maja 1924 na odnowienie grobów wawelskich kwotę 3[illegible] **miljonów.**

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Projekt ustawy o przedłużeniu pełnomocnictw** dla rządu w zakresie sanacji skarbu rozpatrywała Rada ministrów.

— **W dniu 1 lipca zostaną wylosowane dla posiadaczy dolarowej 5% pożyczki premjowej wyjątkowo dwie premje po 40 000 dol.**, oraz reszta premji jak normalnie co kwartał. Ogólna suma do wylosowania wynosi 115 000 dolarów.

— **Komisja międzyministerjalna powołana w celu uzgodnienia** stosunku poszczególnych resortów w sprawie taryfy celnej, rozpocznie obradować 4 bm. w biurze Komitetu Ekonomicznego.

— **Cukrownie polskie sprzedały do dnia 1 maja** z bieżącej kampanji na eksport około 150.000 ton cukru, wewnątrz kraju około 83 000 ton.

— **P. K. O. przyznała od 1 maja na cele samorządowe kredyty** w kwocie 1,267.100 złotych. Ogólna suma udzielonych przez P. K. O. lokat na potrzeby gospodarcze wyniosła 12,733.933 złote.

— **Przedsiębiorstwa posiadające w Polsce siedzibę zarządu**, a prowadzone poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, które na obszarze państwa polskiego, nie przeprowadzają żadnych operacyj przemysłowych, ani handlowych, wolne są od opłaty podatku przemysłowego. Wszystkie inne przedsiębiorstwa zagraniczne opłacają podatek przemysłowy.

— **Opłaty wywozowe od jęczmienia i słodu wynoszą** obecnie 30 złotych od 1 tonny jęczmienia i 52 złotych od wagonu 10-tonnowego słodu.

— **Opłaty wywozowe od melassy 150 zł. od wagonu 10-tonnowego**, od maku 192 zł., od wagonu i od gorczycy 155·50 zł. od wagonu.

— **Minister Grabski oświadczył, że projekt zniesienia ceł na artykuły codziennej potrzeby**, jak obuwie, materjały odzieżowe i t. p. zostanie opracowany i wkrótce będzie wprowadzony w życie. W podobny sposób ma być uregulowana sprawa ceł maszyn i narzędzi dla drobnego rolnictwa. Zamierzonem jest zredukowanie ceł tak, ile wynosiły więcej niż 25% wartości przywożonych towarów.

— **Minister Grabski przyrzekł oddać do dyspozycji Banku rolnego** względnie centralnej kasy spółek rolniczych kwotę 6 miljonów złotych, jako kredyt długoterminowy dla drobnych rolników.

— **Zarządzenie uchylające przymus składania zaświadczenia władz skarbowych** o zapłaceniu podatków przy staraniu się o paszport zagraniczny uchyliło ministerstwo M. S. Z. Przymus ten będzie istniał tylko wobec osób, co do których istnieje przypuszczenie, że opuszczają Polskę na stałe.

— **Transport 4-ch wagonów bilonu** przybył wczoraj do Warszawy z zakładów Krupa w Berndorfie.

— **400 wagonów wyrobów metalowych**, przeważnie maszyn do zakładów elektryfikacyjnych, wykonanych dla Rosji sowieckiej w zakładach witkowickich w Czechach, wbrew życzeniom sowieckiej misji handlowej w Berlinie, żądającej ekspedycji przez Szczecin-Rewel, została wysłana transito przez Polskę do Rosji.

— **Strajków w wielkim przemyśle górnośląskim nie będzie.** Głosowanie górników opowiedziało się przeciw strajkowi.

— **W dniach najbliższych umowa między robotnikami górniczymi i hutniczymi** a przedsiębiorcami będzie podpisaną, na podstawie wyroku komisji arbitrażowej, przewidującej w kopalniach węgla zniżkę płac o 12 procent a w hutach o 19 procent. Gdyby jedna ze stron umowę odrzuciła, komisarz demobilizacyjny ogłosi wyrok, wprowadzający w życie tę umowę.

— **Sekwestr lub też zarząd przymusowy hut żelaznych**, które są zamknięte, nie może być przeprowadzony, niema bowiem ani realnych warunków, ani kredytów rządowych na prowadzenie w zarządzie przymusowym tak olbrzymich hut.

— **Niemieckie pisma polskiego G. Śląska** podają, że przyczyną przesilenia na polskim Górnym Śląsku jest fakt, że dotąd wielki przemysł nie zespolił się ze swym nowym organizmem gospodarczym (Polski), drugą przyczyną jest podział Górnego Śląska. (Dlaczegóż w takim razie cierpi ciężki przemysł Kongresówki ?)

— **W Rzeszy niemieckiej liczba bankructw** wynosiła w maju 304, w kwietniu 135, w marcu 162, w lutym 26. Tysiące różnych firm oddaje się pod opiekę rządu. Opieka ta właściwie nie jest niczem innem, jak tylko moratorjum.

— **Polski Konsulat generalny w Londynie podaje do wiadomości** sfer zainteresowanych, że istnieje możność wywozu do Anglji w większych ilościach ziół lekarskich.

Walka z przesileniem gospodarczem

Dnia 31 maja odbyło się staraniem Izby handlowej i przemysłowej, oraz Centralnego Związku małopolskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie zebranie, na którem dr Roger Battaglia wygłosił następujący referat o obecnem przesileniu i środkach zaradczych:

Wskutek przesilenia w obecnej chwili produkcja przemysłowa Polski wynosi zaledwie około 45 procent przedwojennej, zamiast 75 procent, jak w roku 1923 i jeszcze w styczniu-lutym 1924 roku. Niemal od początku r. 1924 przemysł pracuje z dużemi stratami, które w ostatnich czasach rosną z dnia na dzień. Eksport coraz bardziej maleje — a pracująca znacznie taniej konkurencja sąsiadów zachodnich, zwłaszcza Czecho-Słowacji, poczyna zalewać nasz kraj swemi wyrobami, oferowanemi, mimo cła taniej i na dogodny kredyt. Zbyt w kraju ogromnie osłabł wskutek braku środków obiegowych i niesłychanie drogiego kredytu. **Należy poważnie obawiać się, by przesilenie, którego natężenie w ostatnich tygodniach bardzo się wzmogło, nie przybrało wkrótce rozmiarów katastrofy gospodarczej**, nie zmieniło bezrobocia w katastrofę społeczną, nie uniemożliwiło płacenie podatków, a temsamem i równowagi budżetowej **już w najbliższych miesiącach.** Bilans handlowy już w marcu stał się biernym, a w kwietniu saldo pasywne wzrosło. Bilans płatniczy chwilowo jeszcze się trzyma — ale zachodzi poważna obawa, by w razie dalszego psucia się bilansu handlowego, także i równowaga bilansu płatniczego nie została zwichnięta, co mogłoby zagrozić walucie, a temsamem także znowu reformie finansowej.

Wychodząc tedy z założenia, **że wszelkie wysiłki rządu muszą być skierowane w pierwszym rzędzie ku uczynieniu bilansu handlowego znowu aktywnym**, trzeba wysunąć **paralelizm działania na całym froncie, jako naczelne wskazanie.** Należy zatem **równolegle:** usunąć wszelkie przeszkody gospodarczo-polityczne, jakie stoją w drodze eksportowi naszych wyrobów przemysłowych, a więc znieść podatek obrotowy od eksportu, obniżyć wydatnie taryfy kolejowe eksportowe i t. p. — a także znacznie podwyższyć cła przywozowe na artykuły zbytkowe, oraz czasowo na te wszystkie gotowe wyroby przemysłowe, których produkcja w kraju (jak na przykład w gałęzi włókienniczej i żelaznej) potrzebuje czasu na to, by obniżyć swe koszta i dostosować się do nowych warunków.

Wywóz nadwyżek produktów rolnych należy obecnie także ułatwić, choćby to miało pociągnąć za sobą pewną zwyżkę cen na targu wewnętrznym, gdyż i to w obecnej chwili jest niezbędne dla podtrzymania aktywności bilansu handlowego.

Obniżenie kosztów produkcji przemysłowej da się osiągnąć przez zwiększenie i potanienie kredytów, przez zmodernizowanie warsztatów i reorganizację pracy, wreszcie przez zwiększenie wydajności pracy. Rząd musi teraz ściągnąć do Polski kapitały zagraniczne na cele gospodarcze, gdyż bez ich pomocy wprowadzenie życia gospodarczego na normalne tory nie będzie możliwe. Idzie tu oczywiście o kredyty tanie i na czas dłuższy. Nadto obecna wstrzemięźliwość Banku Polskiego pod względem dyskontowym jest przesadna, a kapitał zakładowy Banku Polskiego powinien być powiększony przez wkład zagranicy za pośrednictwem państwa — terauzyzacja szczupłych środków obiegowych w kasach państwowych jest zgubna — wykupno marek ma być dokonane niepotrzebnie odrazu, a nie stopniowo, w dłuższym okresie czasu — emisja bilonu się opaźnia. To wszystko można jeszcze zmienić! Sama pięćdziesięciomiljonowa dotacja Banku Gospodarstwa Krajowego na 3-miesięczne kredyty gospodarcze będzie kroplą w morzu. Należy pomyśleć o uruchomieniu bądź zapasów towarów, bądź listów zastawnych przez **lombard tychże w Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz przez emisję terminowych asygnat kasowych tegoż banku, które byłyby tylko surogatem pieniądza** i nie miałyby jego mocy prawnej, ale byłyby przyjmowane przez kasy państwowe i byłyby używane przez nie do wypłat za dostawy i roboty. Przy skontyngentowaniu tych asygnat, wobec ogromnej anemji obiegu pieniężnego, nie mogą one grozić zjawiskami inflacyjnemi.

Ulepszenie warsztatów pracy przemysłowej i rolniczej wymaga większych kapitałów i kredytów inwestycyjnych długoterminowych, których obecnie dostarczyć może tylko zagranica, a o które może i powinien postarać się rząd.

Reorganizacja pracy i ekonomizacja ruchu przy jej pomocy jest obowiązkiem samych przemysłowców, a wzorów dostarczają w tym względzie Ameryka, Niemcy i Czechy. U nas zajmują się tą kwestją: „Liga pracy", „Koło organizacji inżynierów" w Warszawie, prof. Adamiecki, p. Wojciechowski i inżynier Łubieński w Warszawie.

Wkońcu **wydajność pracy fizycznej musi być podwyższona przez szersze i lepsze, niż obecnie, stosowanie systemów płac premjowo-akordowych, oraz przez przedłużenie czasu pracy przynajmniej do norm konwencji waszyngtońskiej**, to jest do 48 godzin tygodniowo przy faktycznem ograniczeniu świąt i skróceniu urlopów.

Poza tem **konieczne jest ulepszenie naszej administracji państwowej, a przedewszystkiem skarbowej i kolejowej, zreformowanie podatków przemysłowych i wprowadzenie oszczędności w wydatkach państwowych — oszczędności wydatnych i faktycznych**, a nie fikcyjnych, jak przeważnie dotąd.

Sytuacja obecna jest tak poważna, że wymaga niezwłocznego energicznego działania na całej linji. Nowy ogromny wysiłek, na który wskutek tego musi się zdobyć rząd, przemysłowiec i robotnik, to dalszy ciąg walki o niepodległość, która bez tego mogłaby się znaleść znowu w niebezpieczeństwie.

Sytuacja gospodarcza Niemiec w ciągu ubiegłego roku i obecnie

(rm) Od kilku lat wszelkie dane statystyczne, dotyczące stanu gospodarczego Rzeszy niemieckiej, nie dają gwarancji tej ścisłości, jaką posiadały przed wojną, ponieważ kieruje niemi tendencja pogorszenia istotnego stanu gospodarczego, w celu uchylenia się od świadczeń reparacyjnych i niemożność uzyskania dokładnych danych statystycznych z terenów okupowanych przez aljantów. Nie ulega wątpliwości, że na niemieckie życie gospodarcze w roku 1923, decydujący wpływ w kierunku ujemnym, wywarła okupacja Ruhry oraz inflacja, która przybrała w jesieni u. r. wprost potworne formy. — W dniu 1 grudnia u. r. było w Niemczech nieokupowanych 1,500.000 bezrobotnych i prawie 2 miljony na terenach okupowanych. Oprócz tego niedostatecznie zatrudnionych było 2.600.000. Pomimo tego zastoju, bilans handlowy wykazywał niewielką nadwyżkę eksportu nad importem. Import w r. 1923 wynosił 43%, a eksport 52·4% importu i eksportu roku 1913. Charakterystycznym jest ujemny objaw mniejszego odchylenia od norm przedwojennych płac robotników niewykwalifikowanych niż wykwalifikowanych, analogicznie zresztą jak w Polsce.

Produkcja zmniejszyła się nietylko w zagłębiu Ruhry, lecz, co najważniejsze, i w pozostałych zagłębiach Niemiec nieokupowanych. Szczególnie wydobycie węgla kamiennego i przeróbka tegoż na koks przechodziły w r. 1923 szczególniej ostry kryzys. Z 70 bowiem procentów pozostawionej Niemcom po wojnie produkcji po zajęciu Ruhry pozostało im niespełna 24. Przewyżka importu nad eksportem rudy żelaznej, wynosząca w r. 1913 11,000.000 tonn, a jeszcze w r. 1922 10 miljonów tonn, spadła w roku ubiegłym do 2 100.000 tonn. Takie kolosalne zmniejszenie importu spowodowane było naturalnie mniejszem zużyciem surowca, co najlepiej się widzi na statystyce produkcji żelaza walcowanego i wyrobów z niego, których to artykułów eksport, wynoszący w r. 1913 4,806 151 tonn, zmniejszył się w r. 1923 do 1,201 296 tonn, t. j. do 25% ilości przedwojennej.

Jednakże w roku bieżącym produkcja wszędzie znacznie wzrosła, a nawet na niemieckim G. Śląsku przeciętna miesięczna produkcja przekroczyła poziom przedwojenny, co trzeba przypisać przedłużeniu dnia pracy i znacznemu podniesieniu dziennej wydajności robotnika. Należy przypuszczać, że niemiecki bilans węglowy, zakończony w roku ubiegłym saldem ujemnem 24,000.000 tonn, w tym roku będzie zrównoważony. Również w roku bieżącym dosyć znacznie wzrósł eksport, co przypisują Niemcy w pierwszym rzędzie zmniejszeniu się konsumcji wewnętrznej. Jest to prawdopodobne ze względu na istotne zmniejszenie się zdolności konsumcyjnej szerokich warstw, w związku z zastojem bezrobocia.

Niemcy twierdzą, iż ich stan gospodarczy jest katastrofalny, czego dowodzi stosunek handlu zagranicznego Niemiec do handlu zagranicznego Anglji i Stanów Zjedn., który zmienił się ze stosunku Niemcy: Anglja: Stany Zjedn. — 100:134:84 na stosunek 57:177:158. Jednakże znaczne kapitały ukryte przez Niemców w bankach zagranicznych, szybka odbudowa tonażu handlowego oraz silna rozbudowa taboru kolejowego o 50% większego obecnie niż w r. 1913, świadczą, że Niemcy z wielką energją przystępują **do reorganizacji swego gospodarstwa** i w ten sposób przygotowują się do walki konkurencyjnej na targach światowych.

Ostre przesilenie, na które cierpi w ostatnich kilku miesiącach przemysł niemiecki w związku z brakiem gotówki powoli łagodnieje i zdaje się zbliża się ku likwidacji. Przesilenie wpłynie zaś w znacznej mierze na oczyszczenie atmosfery gospodarczej.

Po zlikwidowaniu ostatniego strajku górników można uważać przedłużony czas pracy za wprowadzony na czas dłuższy, co niewątpliwie musi wpłynąć na wzmożenie się produkcji i jej potanienie, a co za tem idzie na wzmożenie zdolności eksportowej.

Tak więc Niemcy, jako potężny organizm gospodarczy, zaopatrzony w odpowiednie środki i odpowiednio zorganizowany, łatwo bardzo mogą przejść do normalnych rozmiarów produkcji, a wówczas ich przemysł może zaciążyć nad naszym, uniemożliwiając mu konkurencję z silniejszym przeciwnikiem.

Kronika ekonomiczna

KROTKOTERMINOWE KREDYTY DLA PRZEMYSŁOWCOW I ROLNIKOW. Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął swoją działalność dla nadzwyczajnej akcji kredytowej dla przemysłu i rolnictwa. Na akcję tę minister skarbu, licząc się z obecnem ciężkiem położeniem gospodarczem, ulokował w Banku Gospodarstwa Krajowego 46 miljonów złotych z tem, aby kredyt udzielany był na bardzo przystępnych w stosunku do obecnej stopy procentowej warunkach, wyłącznie jednak tym przemysłowcom względnie rolnikom, **którzy znajdują się w wyjątkowo trudnej sytuacji, ale zdołają niewątpliwie spłacić kredyty najpóźniej w ciągu 3 miesięcy.** Zgłoszenia o kredyty powinny być kierowane albo przez zrzeszenia gospodarcze, albo bezpośrednio do Banku Gospodarstwa Krajowego. Termin dla składania zgłoszeń upływa z dniem 12 czerwca b. r.

NIEWYSTARCZAJĄCE KREDYTY DLA PRZEMYSŁU ŁODZKIEGO. Zdaniem sfer przemysłowych w Łodzi, pomoc kredytowa, której Bank Gospodarstwa Krajowego może udzielić dla Łodzi, nie przedstawia wielkiego znaczenia. Nawet 50 miljonów złotych stanowią dla Łodzi krople w morzu, która wydatnie sytuacji poprawić nie może, tem bardziej, że kredyt, udzielany przez Bank ten, może być tylko krótkoterminowy, ponieważ pochodzić będzie z funduszów państwowych, które każdej chwili mogą okazać się potrzebne. Kredytu zaś krótkoterminowego, a więc kredytu dyskontowego, na razie Łódź nie potrzebuje, gdyż nie posiada wskutek zastoju nawet dosyć materjału wekslowego.

Gdyby natomiast Bank Gospodarstwa Krajowego zechciał zasilić kredytem kupiectwo, oraz ten kredyt, który w Banku Polskim z kredytu nie korzysta, mógłby w ten sposób pośrednio ułatwić sytuację przemysłu, umożliwiając mu przynajmniej w małym stopniu dopływ gotówki od klijenteli.

SKŁAD DYREKCJI BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. Dnia 3 b. m. w ministerstwie skarbu odbyło się posiedzenie Rady Banku Gospodarstwa Krajowego. Naczelnym dyrektorem wybrano p. Eustachego Korwin-**Szymanowskiego**, wicedyrektorami pp.: **Roskowskiego**, naczelnika wydziału bankowego skarbu, **Szpora**, wicedyrektora Banku Krajowego, oraz pp. dyrektorów obecnych **Małażyńskiego i Rożyckiego.**

ZATARGI W PRZEMYSLE WŁOKIENNICZYM. Najpoważniejsze zatargi wybuchły w widzowskiej manufakturze, ale nie obyło się również bez tarć w fabryce Poznańskich, Geyera i innych. Powód do zajścia dała sprawa urlopów. Wszystkie poważne fabryki zostały zamknięte na okres czasu dwutygodniowy do 16 czerwca b. r., załatwiając w ten sposób urlopy ryczałtem. Po 16 czerwca fabryki ruszą na trzy dni w tygodniu i będą tak pracowały do 1 lipca b. r.

ZMIANY W ORGANIZACJI BANKU BUDOWLANEGO. W sprawie sprzedaży portfelu rządowego 51 proc. akcyj Banku Budowlanego zaszła niedawno wskutek konferencji, odbytej z premjerem Grabskim, zmiana w ustosunkowaniu organizacyj społecznych, ubiegających się o nabycie portfelu. Mianowicie obok polskiego Związku spożywców, obejmującego kilka tysięcy spółdzielni w całej Rzeczypospolitej, Związku spółdzielni budowlanych, oraz powszechnego Związku lokatorów z kilkuset tysiącami członków i kilkudziesięciu oddziałami, wchodzi obecnie w skład projektowanego konsorcjum społecznego dla prowadzenia Banku budowlanego również Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, będąca instytucją samorządową, ale o społecznym programie prac. — Natomiast wobec, że obcy kapitał, mimo korzystniejszych warunków finansowych, nie dawał odpowiedniej gwarancji społecznego charakteru akcji budowlanej, rząd wyznaczył, jako cenę wykupu, 82.000 dolarów, co organizacje społeczne były w stanie przyjąć. Chociaż ta sprawa ciągnie się już od dawna, jakoś o decyzji nie słychać.

PROJEKT KONTROLI PODATKU OBROTOWEGO. Opracowany przez komisję wydziału opinjodawczego Towarzystwa przyjaciół skarbu państwa projekt kontroli podatku obrotowego, będzie tematem obrad posiedzenia piątkowego wydziału opinjodawczego Towarzystwa. — W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele grup społecznych (finanse, przemysł, handel). Projekt kontroli podatku obrotowego wymaga zmiany niektórych artykułów obecnej ustawy „o podatku przemysłowym". Ważniejsze dezyderaty dają się streścić następująco: 1) Przymus książkowy, 2) przymus rachunkowy, 3) powszechny obowiązek wpłacania zaliczek miesięcznych na podatek przemysłowy, 4) większa karalność dla firm i osób, niewykupujących wcale świadectw przemysłowych (patentów) lub wykupujących nienależycie, 5) powołanie instytutu buchalterów przysięgłych, 6) wprowadzenie gałęziowych komisyj szacunkowych, 7) wprowadzenie t. zw. sądów podatkowych, t. j. jawnej publicznej procedury przy rozpatrywaniu zeznań płatników w ich obecności, 8) skasowanie opłaty stemplowej od rachunków i pokwitowań, 9) Renumeracja dla urzędników kontroli skarbowej.

Instytucje finansowe, przemysłowe i handlowe, pragnące przez swych delegatów uczestniczyć w powyższem posiedzeniu, raczą do dnia 5 b. m. zgłosić nazwiska osób wydelegowanych. Zapisy przyjmuje sekretarjat główny Towarzystwa przyjaciół skarbu państwa w godzinach od 12—2 codziennie, telefon 313-54. Posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 6-go b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. Rymarska L. 5, pokój Nr 114).

POLSKA STRACIŁA TRANZYT Z RUMUNJI NA ZACHOD. Wywóz z Rumunji do Europy Środkowej, który dotychczas kierował się głównie przez Polskę, odbywa się obecnie niemal wyłącznie drogą morską na Galacz, oraz drogą lądową przez Budapeszt i Wiedeń. Przyczyna tego zjawiska leży: 1) w przeniesieniu się środka ciężkości popytu na te artykuły do Wiednia i Szwajcarji; 2) niemoc konkurencyjna taryf polskich łącznie z taryfami czeskiemi w porównaniu z taryfami na linji węgiersko-austrjackiej; 3) w wydanym przez władze czesko-słowackie zakazie reekspedycji w Boguminie, co odstraszało eksporterów rumuńskich od transportu przez Bogumin.

Sprawa ta jest bardzo ważna, gdyż pociągnie za sobą znaczne zmniejszenie dochodów polskich kolei państwowych właśnie w okresie, kiedy oprzeć mamy kolej na podstawach komercjalnych.

Tranzyt mąki kostnej z Rumunji przez Polskę wynosił około 2.000 wagonów, a obok tego przewożono znaczne ilości zboża, mąki i bydła.

Może wprowadzenie taryf ulgowych dla przewozu towarów pochodzenia rumuńskiego (na wzór niemiecki) skieruje z powrotem przynajmniej częściowo przewóz z Rumunji na zachód Europy na polskie linje kolejowe.

SPADEK CEN W POLSCE I ZA GRANICĄ. Z Warszawy donoszą: Badania statystyczne wykazują ostatnio spadek cen zarówno hurtownych jak i detalicznych. W pierwszej połowie maja b. r. ceny hurtowne spadły o 0·6 procent, w ostatnim tygodniu maja o 2·71. Wskaźnik cen hurtownych w maju obniżył się ze 110·7 na 107·06 procent, w kwietniu wynosił 108·8, gdy w Niemczech 137·6, Anglji 144·8, Czechach 146, Stanach Zjednoczonych 158, Francji 158·2 procent. W cenach detalicznych spadek notowany jest od pierwszej połowy **kwietnia.** Największą zniżkę wykazują: ryż, masło, słonina, cukier, chleb i jaja. Zwyżkę wykazuje mięso wołowe i ziemniaki.

TRAKTATY HANDLOWE POLSKI. Ostatnio zawarte przez Polskę traktaty handlowe z Anglją i Holandją w dziale celnym przewidują wzajemne korzystanie z taryf autonomicznych oraz klauzulę największego uprzywilejowania. Co do traktatu z Francją, to, ponieważ przewiduje on szereg zniżek w taryfie autonomicznej, rewizja jego i podpisanie może nastąpić dopiero po ukończeniu rewizji polskiej taryfy celnej.

NOWYCH 20 SZYBOW NAFTOWYCH BĘDZIE WIERCONYCH W MAŁOPOLSCE. Na podstawie dotychczas zawartych umów, przedsiębiorstwa naftowe przystępują do wiercenia 20 szybów w rozmaitych strefach naftowych. Zwiększenie wydobycia ropy leży w interesie rafineryj polskich, które mogą przerobić dwa razy więcej ropy, niż przerabiają obecnie.

Według opinji geologów, eksploatujemy dotychczas zaledwie 7 procent istniejących stref naftowych. Zapasy surowca, obliczone przez profesora Grzybowskiego, wynoszą w przybliżeniu 100—160 miljonów ton ropy: dotąd wydobyto na powierzchnię 26 miljonów.

W przemyśle naftowym zachodzi potrzeba nowelizacji ustawy naftowej i przepisów górniczo-policyjnych, dotyczących kopalń naftowych.

BUDŻET NIEMIECKI. Z Berlina donoszą: Dochody zwyczajne, preliminowane w budżecie Rzeszy na r. 1924, wynoszą 5·3 miljardów marek złotych, z tego 4·1 miljardy ma wpłynąć z podatków. Wydatki wynoszą 5·1 miljardów. Wydatki na wykonanie postanowień traktatu pokojowego wynoszą w budżecie zwyczajnym 461·6 miljonów marek zł., w budżecie nadzwyczajnym 179·9 miljonów marek zł., razem 641·5 miljonów marek zł. Z tego na rachunek odszkodowań idzie tylko 72 miljony marek zł.

PODWYŻSZENIE STOPY PROCENTOWEJ w Austr. Banku Narodowym. Rada generalna austrjackiego Banku Narodowego odbędzie 4 b. m. po południu posiedzenie, jak słychać na posiedzeniu tem ma być powzięta uchwała podwyższenia stopy procentowej z 9 na 12 proc.

Nowe książki

„Współczesna liryka czeska" W wytwornym przekładzie znanego literata, autora subtelnych liryków i kilku komedyj rodzajowych, Witolda Bunikiewicza (nakładem Mazowieckiej Spółki Wydawniczej — Warszawa), pojawił się zbiór „współczesnej liryki czeskiej", dający interesujący przegląd twórczości poetyckiej, jaka rozwinęła się w Czechach po śmierci Jarosława Vrchlickiego. Począwszy od takich poetów, jak Otokar Brzezina, przedstawiciel czeskiego mistycyzmu i Antoni Sowa, reprezentant czeskiego symbolizmu, zbiorek podaje najwybitniejsze przekłady poezji „Czeskiej Moderny", przeciwstawionej zarówno kierunkowi Vrchlickiego, jak też przesadnemu realizmowi, a częściowo skupiającej się wkoło odrodzonego katolicyzmu („Katolicka Moderna"). Komentarzem, pozwalającym się dobrze zorjentować w głównych kierunkach współczesnej poezji czeskiej, jest interesujący „wstęp", którego autorem jest dr Bohumil Vydra.

Juljana Tuwima **„Czary i czarty polskie, oraz Wypisy czarnoksięskie"** (Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska"). Interesującą książkę przysparza kulturze współczesnej znany poeta, Juljusz Tuwim, który, chociaż, jak sam we wstępie się zastrzega, nie ma ambicji dawania „pracy naukowej", potrafił stworzyć barwny i pouczający obraz dziejów czarnoksięstwa w Polsce. — W pierwszej części autor opisał dzieje czarownic i zabobonu u nas, oraz historję ścigania czarnoksiężników i ich praktyk. Część druga („Wypisy") jest próbą antologji polskiej literatury magicznej, wzbogaconą ciekawemi, potwornemi i śmiesznemi przykładami, opisami egzekucyj, tortur i sposobów porania się z djabłem w najrozmaitszych postaciach. Z wielką godliwością autor wybiera najciekawsze wyjątki z dokumentów, począwszy od piętnastego wieku, korzystając z literatury w zakresie polskiej demonologji, a sięgając nieraz aż do „kruków białośnieżnych", szerszemu ogółowi dotąd nieznanych.

Aleksander Brückner **„Mitologja polska".** Studjum porównawcze. Warszawa 1924. Inst. Wyd. „Bibljoteka Polska". Zwięzła w ujęciu, a niezmiernie bogata w treści książka znakomitego badacza średniowiecznej kultury stanowi bardzo ważny dorobek w badaniach nad mitologją słowiańską. Brückner wychodząc z założenia, że z mitologji polskiej nie ocalał ani jeden najdrobniejszy ślad bezpośredni, obala gruntownie mniemania o prawdziwości bogów i bożków rzekomo pochodzenia ściśle polskiego. Z dużem powątpiewaniem zostawia tylko Swarcga i Daćboga, jako „wytyczne pierwotnego kultu polskiego", przyjmując, że cały „Olimp polski" (ową Ładę, Marzannę, Leli i t. p.), stworzył Długosz analogicznie do Olimpu starożytnego.

Podobnie obala Brückner rzekomą polskość podań o Popielu, Kraku i Wandzie, wykazując, jak legendy te sposobem literackim dostały się do Polski i to dopiero w XII-tym i XIII-tym wieku. Rozważając dalej podania o upiorach, widmach i strzygach, również kwestionuje ich rzekome pochodzenie polskie, przyjmując, że na utworzenie zarówno polskiej mitologji, jak demonologji wpłynęły przedewszystkiem kultury starożytne, wpływy sąsiadów słowiańskich, z pośród których to obcych elementów nie sposób jest już dzisiaj stwierdzić to, co wyłącznie stworzyła wyobraźnia polska.

Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska" przynosi jeszcze ostatnio następujące naukowe wydawnictwa:

Jana Dembowskiego **„O istocie ewolucji".**

Józefa Hornowskiego **„Pasorzyty ciała ludzkiego i walka z niemi".**

Jana Dembowskiego **„Historja naturalna jednego pierwotniaka".** (Jako wstęp do biologji ogólnej).

Marjana Gumowskiego **„Monety polskie".**

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni: L. K. Górski.